

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop. 40, za odnośzenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 12 (w tem miesiące się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
 Prenumerata przyjmuje się miesięcznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwraca.

Dziś: ŚŚ. Narcyza B. i Euzebj P. M.
 Jutro: ŚŚ. Zenobiusza B. i Zenobji P. M.
 Czwartek: S. Wolfganga Biskupa.
 Piątek: Wszystkich Świętych.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 52
 Zachód „ „ 4 „ 35
 Długość dnia godzin 9 minut 43
 Ubyło „ „ 6 „ 51

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Dzień Zaduszny i św. Wiktorji.
 Niedziela: ŚŚ. Huberta B. i Wenefrydy.
 Poniedziałek: S. Karola Boromeusza B. W.
 Wtorek: ŚŚ. Zachariasza Kapłana i Elżbiety.

EMIR AFGHANISTANU.

— Q — Śmiałek, który Anglii rzuca dziś rękawicę, urodził się w roku 1825.

Ojciec jego Dost Mohamed Khan, siedzący wówczas na tronie Kabulu, należał do owej licznej gromady książąt bojujących w domu lub za granicami kraju z hordami indyjskimi.

W przeprowadach tych natura książąt bynajmniej nie łagodniała, owszem po każdej awanturze stawali się oni dla swych poddanych sroźsi.

Dost Mohamed Khan cieszył się bardzo licznym potomstwem.

Kronika państwa mówi, iż otaczało go szesnastu synów i tyleż prawie córek.

Szir-Ali, dzisiejszy pan Afghanistanu, należał do najmłodszej linii potomków; matka jego była przepiękna córka jednego z wodzów na północy Heratu.

Młodość swą spędził Szir Ali w otoczeniu zbrojnych; dziecięca prawie dłoń śmiało i pewnie chwyciła za finię i kord.

Dzieciak chętniej rzucał się w siodło aniżeli zasiadał do pisania długich perskich listów, na których spoczęła cała ciężkość jego wychowania.

Acz z młodszej — jak rzekliśmy — linii, Szir Ali otaczany był ze strony ojca szczególną pieczołowitością. Już wcześniej przeznaczono go na następcę niedołęznego brata.

To właśnie wzbudziło w braciach zawiść i niezgodę, czemu ojciec przeszkodzić się nie starał.

Nie wypowiedziawszy sobie otwartej wojny, poczęli dwaj pretendenci do tronu walczyć podjazdowo.

Nic więc dziwnego, iż Szir Ali miał młodzieńczej otwartości wyrabiać w sobie skrytość i zaciętość.

Gdy w roku 1863 Dost Mohamed Khan zamknął oczy, Szir Ali wstąpił zuchwale na tron i bój z bratem przyjął.

Długie to było i uciążliwe pasowanie się o królewskie berło.

Pierwsze lata panowania Szir Alego wypełniały większe walki i drobne utarczki.

Raz nawet w przygodzie z braćmi Afzim i Azimem berło postradał, lecz rychło do władzy swjej powrócił.

Później, w lat kilkanaście musiał Szir Ali podnosić broń nawet przeciw własnemu synowi Jakobowi.

Tak więc ciągle wojenne koleje i pociski losu go-

dziły w Szir Alego, który wszakże nie schylał przed niemi swej głowy.

W roku 1865 wojska Szir Alego stanęły naprzeciw wojsk jego brata.

Awangarda Szir Alego dowodził jego ukochany syn, niepospolitych przymiotów młodzieniec Dzelil Eddin. Zanośli się na walną, rozstrzygającą bitwę.

Szczęknęły tedy oręż.

Nieszczęśliwym trafem nieprzyjacieli całą siłą wpadł na awangardę Szir Alego.

Rozpoczął się krwawy ręczny pojedynek.

Dzelil Eddin uznał za konieczne wraz z swym orszakiem cofnąć się na kilkadziesiąt kroków.

Spostrzegliśmy to ojciec, rzucił się sam na nieprzyjaciela a synowi przez adjutanta posłał haniebne słowo „tehór“ i rozkaz natychmiastowego podjęcia boju.

Dzelil Eddin ubodzony tem do żywego, ciął konia ostrogią i z wściekłością wpadł w sam środek nieprzyjacieli.

W kole tem dowodził Emin Khan, wnuk Dost Mohameda Khana.

Młodzieńcy zmierzili się groźnie a Dzelil Eddin nie czekając chwili wyzwał wroga na rękę.

Skrzyżowano miecze.

Już Emin-Khan ślaniać się począł pod razami młodszego bohatera.

Dzelil blizkim był wygrany.

Wtem Emin odrzucił szablicę, chwycił za pistolet i celnym strzałem zabił Dzelila.

Ojciec, widzący bój ze wzgórza, ryknął z boleści, a spadłszy jak lawina na nieprzyjacieli, pobił ich do szczytu i na tronie swym się umocował.

Zgon wszakże pierwotnego zniósł go i złamał. Szir Ali wpadł prawie w melancholję.

Całemi miesiącami sam w celi zamknięty, potrawy odrzucał, nargile odsuwał, gardząc nawet wabnym uśmiechem żon i niewolnic.

Raz nawet, w późną noc, wybiegł ze swej komnaty w Kandaher, rzucił się do stawu i kilka minut pod wodą się ukrywał.

Spostrzegliśmy to służący wydobyli pana, pytając go o przyczynę szalonego kroku.

— Śniętem... mówię wam... iż dziecko moje, Dzelil tam... pod wodą i pomocy mojej wzywa.

Niepocieszony niezem najsrożej obchodzić się począł z drugim swym synem Jakobem, księciem arcydzielnym, piękne nadzieje rokującym.

Swary między nim a ojcem nigdy nie ustawały i oto dziś od lat już pięciu Jakob pędzi żywot w ciemnicy kabulskiego zamku.

Szir Ali, liczący teraz lat 53, wojackiej jest postawy. Nosi on długą wschodnią szatę a głowę futrem okrywa.

Spotkawszy się przed dziesięciu laty z lordem Mayorem, ogładził się nieco a nawet kazał się fotografować.

Fotografia ta wpadła nam niedawno w rękę na parzykim bruku.

Silną jest widocznie Szir Alego natura; głowa jego szeroka, nos przydłużony nieco wyrażają wolę i energję niezłomną.

W oku natomiast spokój panuje a nawet drga tam melancholji odcień.

Dziwna to zaiste charakteru mieszanka!

WALKA ZE SZKODNIKIEM.

— T — Znany specjalista leśny p. Edward Wojzbun, zawiadujący lasami miejskimi gubernji warszawskiej, z polecenia tutejszego rządu gubernjalnego, dopełnia rewizji lasów miejskich, w których jak wiadomo naszym czytelnikom zjawił się w roku bieżącym szkodliwy owad „borecznik choinowy.“

Kłeska podobnego rodzaju niejednokrotnie dawnymi laty w naszym kraju napadała całe lasy; dosyć tu wspomnieć rok 1827 i 1850, w których to latach, szczególnie w 1850, dotknęła leśnictwa: warszawskie, kam-pinoskie, nowogrodzkie, ostrołęckie, prasznyskie i wyszkowskie, jak również przyległe lasy prywatne.

W roku bieżącym kłeska ta padła głównie na lasy miejskie miast: Brzeście, Włocławka, Gostynina i Gębina, jakkolwiek i ościenne lasy prywatne i rządowe, o ile słyszeliśmy, nie są od niej swobodne.

W lasach brzeskich i włocławskich, do wyniszczenia gasienic i ich zarodków, były zastosowane następujące środki: otrząsanie z drzew gasienic na rozpostarte płachty, zbieranie i niszczenie tychże przez zakopywanie w przygotowane do tego doły, kopanie rowów ochronnych dla łowienia gasienic i tamowania im przejścia do innych części lasu przez nie zajętych; palenie zgarniętego na kupy mehu, w którym ukryły się gasienice dla przeobrażenia w poczwarki i t. p.

OPOWIADANIA WIECZORNE.

I. SZKATUŁKA BABKI.

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr. 240.)

W kilka godzin po śmierci staruszki przyjechało paru najbliższych sąsiadów. Jeden chciał zająć się pogrzebem i na jaki tydzień zastąpić w gospodarstwie pana Jana, drugi ośiarował pani Janowej swój dom na czas najprzykrzejszy. Oboje państwo podziękowali za dobre chęci, lecz korzystać z nich nie chcieli.

— Zawsze to jednak smutno wam będzie nocować w jednym domu z nieboszczką — zauważył sąsiad.

— Smutno... a to dlaczego? — spytała pani. — Przecież nie będę się obawiała poczciwej matki mego męża!

Nad wieczorem zwłoki przeniesiono do salonu, a pan Jan w części dla rozerwania znekanej myśli, w części dla porządku, w towarzystwie żony przejrzał szuflady nieboszczki. W stoliku znalazło się parę sznurków pereł, kolczyki, broszka i pierścionki z drogiemi kamieniami. W toalecie było kilka starych holenderskich dukatów razem z poświęcanem kadzidłem i kredą. Ale większych sum nie znaleziono nigdzie.

— Zapewne matka wszystko wydała, co jej brat zostawił — rzekł pan Jan.

Pani spuściła oczy i milczała.

— Trzeboby jednak — rzekła po chwili słumionym nieco głosem — przenieść tę szkatułkę do salonu. Nieboszczka chciała ją mieć przy sobie.

— Zrobimy to jak trumna będzie — odparł sucho mąż.

— Ciekawam jednak ile tam może być?

— Wszystko jedno, przecież nie nie weźmiemy.

— Tak... ale zawsze wartoby zobaczyć. Dla mnie ostatnia wola matki jest tak świętą, że choćby nawet było jakieś kilka tysięcy, nie pozwoliłabym ich dotknąć. Był to kaprys, dziwactwo ze strony nieboszczki, ale szanować je wypada...

— Nie mówmy już o tem! — przerwał pan Jan. — Oto masz, oddaję ci te klejnoty...

— Wolałabym je do kościoła oddać na intencję zmarłej, chociaż ona była tak świętą kobietą pomimo niektórych dziwactw, że niezawodnie jest już w niebie — rzekła pani.

— Jaki ten pokój smutny! — mówił mąż! — W nim straciłszy Kazia, teraz matkę...

— Co się zaś tyczy szkatułki — wtrąciła żona — to najlepiej jej nie otwierać. Człowiek jest staby, a rozumiem jakby mi było przykro, gdyby nasz Władzio nie spełnił mojej ostatniej proźby. Chociaż... łatwobym mu przebaczyła, gdyby mu to było do szczęścia potrzebne.

— Zmów pacierz i idźmy spać.

— Trzeba dobrze okno zamknąć. Czy masz klucz od tego kufra w którym leży szkatułka? — zapytała pani.

— Na cóż te ostrożności?

— Są konieczne, gdyż jeżeli pamiętasz mama przy całej służbie o szkatułce mówiła. Ludzie ci wiedzieli o tem, że nieboszczka miała pieniądze, trafić się więc może, że ktoś łakomy...

— Nie lękaj się! Jeszcze dla ludu naszego świętą jest własność zmarłych. No, idźmy!...

rzawszy troskliwie okno, zapuściła roletę i drzwi zamknęła na klucz.

Już kładąc się spać, pani zapytała męża:

— Czy to prawda, że twego wuja liczone na pół miliona?

— Coś około tego.

— Wieś sama była warta trzykroć, a gdzież reszta?...

— Ośmdziesiąt tysięcy gotówki poszło do podziąłu.

— Gdzież więc stodwadzieścia?...

— Spij spokojnie! — rzekł pan Jan.

— Dobranoc ci! — odparła żona.

Po chwili odezwała się znowu:

— Wszakże matka u nas wydała najwyżej dwadzieścia tysięcy?...

— Daj spokój! co nas to już dziś obchodzi?...

Umilkli oboje, ale żadne z nich do rana zasnąć nie mogło. Wstali wczesnie, sturzeni, zamysleni i wzajemnie unikający swoich spojrzeń, choć każde było pewne, że zna myśli jakie trapiły drugie z nich.

— Powiedziawszy to, umieścił szkatułkę na dnie trumny i przykrył ją poduszką wórami wypchaną, na której niebawem spoczęła martwa głowa babuni. Panią Janową tak wzruszył prosty ten obrzęd, że dostała szpanów i przez pół godziny leżała jak drzewo sztywne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Tym usiłowaniam człowieka i sama natura znakomicie przysła w pomoc. Panujące zimna i deszcze przyczyniły się bardzo wiele do wytopienia owadów, zjawili się również inny owad, znany pod imieniem „gąsienicznika (*Ichneumon*)“, który napada i niszczy skutecznie borecznika bądź to w stanie gąsienicy, bądź poczwarki. Dzisiaj gąsienice na drzewach zupełnie już nie widać, gdyż te, o ile nie zostały zniszczone, ukryły się we mchu lub ziemi i przeobraziły w poczwarki.

W ogólności, do wyżej wymienionych czynności użyto w Brześciu 279, a w Włocławku 168 robotników, najętych z miasta i gmin ościennych, czem ustanowiony *ad hoc* komitet pod prezydencją naczelnika powiatu włocławskiego bardzo gorliwie się zajmował, a robotami kierowali miejscowi leśniczowie.

Z zebranych i badanych poczwerek okazało się że 100 sztuk: zdrowych 75%, zniszczonych przez owad *Ichneumon* 17%; takich z których wyleciał już dojrzwały owad w postaci motyla 8%.

Dalsze topienie owadów zostało obecnie zaniechane i odłożone do marca roku przyszłego, gdyby to, przy dalszych spostrzeżeniach, okazało się niezbędnym.

Rewizja w dalszym ciągu odbywa się obecnie w lasach miast Gostynina i Gąbina.

Okazy poczwerek zdrowych, zniszczonych przez owad *Ichneumon* i takich z których wyszły motyle, są do obejrzenia w redakcji, za wrzuceniem do puszek o łaskę na ubogich.

Cokolwiek o koncercie studenckim.

Pisma doniosły, że dnia 10 listopada odbędzie się koncert na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu urozmaicony uczestnictwem przedniejszych artystów i oczekujący niezawodnego, jak zwykle, powodzenia.

Też same pisma zawiadomiły, że w tych właśnie dniach przypadał ostateczny termin opłaty wpisu dla uczniów gimnazjalnych, koncert na korzyść których przyjdzie do skutku zaledwo... przed Wielkanocą.

Tymczasem zaś gimnaziści, stokroć biedniejsi i mniej dać sobie mogący radę, aniżeli dorośli studenci uniwersytetu, pomimo składek prywatnych i silnego zainteresowania się sprawą ich w prasie, zmuszeni są opuszczać mury gimnazjalne...

Przykre to wielce!

Nie chcemy za podobny stan rzeczy robić komukolwiek wyrzutów, bo w rezultacie nie jest złem, że każdy dba o siebie — nie chcemy też rozbiierać kwestji koncertu studenckiego i jego antecedencji oraz konsekwencji wogóle.

Życzeniem naszym jest wynaleźć doraźne lekarstwo na spostrzeganą przez nas i przez ogół ciężką dla młodzieży gimnazjalnej niedogodność.

Lekarstwem takim byłoby natychmiastowe urzą-

dzenie koncertu na korzyść ubogich uczniów gimnazjalnych.

Ba — kiedy nie można!
Z przyczyn tej niemożliwości zresztą nie zdajemy sobie dostatecznej sprawy — brać ją jednak winniśmy, jako fakt spełniony.

Pozostaje więc, zdaniem naszym, środek będący w mocy zarówno studentów uniwersytetu jak i władz uniwersyteckich a obok tego nawet i artystów, uczestniczących w spodziewanym w tych dniach „koncercie studenckim“.

Oto należy połowę, a przynajmniej część dochodu z owego koncertu przeznaczyć na korzyść młodszych braci uniwersyteckiej młodzieży — gimnazjistów.

Projekt podobny z tego względu nie przedstawia ważniejszych trudności, że dzięki zainteresowaniu się ogółu koncert studencki daje zwykle dochód, przy obecnym systemacie wsparć aż nazbyt wystarczający.

Wiadomo też każdemu, kto się o sfery studenckie ociera, że ostatnimi laty po dystrybucji zapomóg pozostawał zwykle pewien mniejszy lub większy remanent.

Roku nawet zeszłego remanent ów doszedł do tak znacznych rozmiarów, że myślano pierwotnie o zupełnym zaniechaniu wiosennego w roku bieżącym koncertu...

Jeżeli zważymy jeszcze, że wsparcia z każdego koncertu otrzymuje przeszło stu studentów, pomiędzy którymi trudno, ażeby się nie znalazło kilku a nawet kilkunastu mniej owej zapomogi potrzebujących, przyjdzie chyba do przekonania, że odstąpienie przez uniwersytet części dochodu z tego źródła na rzecz biednych gimnazjistów, nie będzie zbyt wielką ofiarą.

Studenci uniwersytetu winni pamiętać, że młodziej ich braci potrzebna pomoc pilna...

W każdym razie pieniądze, ofiarowane na rzecz uczniów gimnazjalnych, nie będą stracone — ponieważ w końcu uniwersytet należec znow może do właściwej części dochodu z koncertu na korzyść uczniów gimnazjum, który urządzony pono zostanie na wiosnę.

Sądźmy nawet, że ten ostatni koncert dzięki udziałowi w nim uniwersyteckiej młodzieży zyska stokroć większe aniżeli zwykle powodzenie.

Wierzmy też, że jeśli młodzież akademicka szlachetnie zechce z obecnego swego koncertu udzielić część zysku gimnazjstom, czyn ten dostatecznie jej gorącym zainteresowaniem się nagrodzi publiczność.

Kwestję też zgody studentów warszawskiego uniwersytetu na podobną manipulację uważamy za załatwioną — sądząc, że i przedstawiciele władz uniwersyteckich, których pieczy powierzono sprawę koncertu, zechcą zająć się tą myślą i dać impuls do wprowadzenia jej w czyn.

W każdym razie, jako bliżej kwestji postawieni, sprawdzą oni poprzednio nasze — nie sądźmy ażeby błędne — rozumowanie, dowodzące, iż to, co proponujemy, nie może przynieść uszczerbku uniwersyteckiej młodzieży.

Rezultat, sądźmy, będzie dodatni.
Oczekując więc podniesienia w czynie rzuconej tu

przez nas myśli — powtarzamy raz jeszcze, że położenie młodzieży gimnazjalnej nie jest wcale do pozazdroszczenia...

W końcu słówko.

Oto uczniowie gimnazjalni są w wielce niedogodnym położeniu z tego jeszcze względu, że władze szkolne nie pozwalają im — jak to się dzieje w uniwersytecie — odraczać terminu opłaty wpisowego, aż do nadejścia odpowiednich funduszy z koncertu itp.

Usunięcie tej niedogodności pozwoiłoby gimnazjstom we właściwy sposób korzystać z zapomóg koncertowych.

Sądźmy, że usunąć to jest w mocy władz szkolnych.
H. Nag...

PAN HIPOLIT.

Cha! cha! cha! to doskonałe!
Podobno sąsiedztwo całe,
Ze mnie niezadowolone!
Mówi, że jest pełen grzechu,
Że w kale zepsucia tonę...
Och! och! umieram ze śmiechu!
Nauki! dla mnie! moralne!
To wyborne! kapitalne!

Więc pierwsza na mnie wycieczka,
Ta, że jeżdżę do miasteczka,
I tam z ludźmi co coś mogą,
Grywam sobie w preferansę,
I za szampan płacę drogo.
Ci ludzie sądzą że szansa
Spada na człowieka z nieba!
Trochę za nią jeździć trzeba.

Z mojej czy nie z mojej winy,
Dość że z innej jestem gliny,
Niżli ogół naszej szlachty.
Ja nie zważam na pozory;
Wiem z kim się wchodzi w konszachty,
I jak się chwytą honory.
Bał, ukłon — rozkosz nie praca,
A sowiec się optaca.

Wprawdzie w ostatnich wyborach,
Choć sędziów brano po dworach,
Ja tam przepadłem z kretesem;
Ale, ale, cierpliwości;
Nigdy nie walczę obcesem.
Sięgnę ja wyższych godności.
Czy w tej, czy w owej godzinie,
Kto trzyma z moym — wyplynie.

Co mnie jednak mocno bawi,
To, że sąsiedzi łaskawi
Zli, gdy do nich z moją kliką
Zajeżdżam sobie w goscinę.
Dziwi ich, że polityką
Moją — spryt; że zręcznie plynę.

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ
OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczcie nr 239.)

Słuchała mnie, niestety! z roztargnionem zniecierpliwieniem, tupiąc w takt nóżką po dywanie: Gdy skończyłam:

— Niech i tak będzie! — odpowiedziała — być to wszystko może; przypuszczam że w kazaniu twojem mieści się trochę prawdy; zastanowię się nad niem... ale co do dzisiejszego wieczoru, przyrzekłam uroczystoście pani Godfrey i spędzę go u niej!

— Nie czyn tego, błagam cię, Cesiul...

— Dlaczegoż tak usilnie o to nalegasz? niechże się dowiem ostatecznie? Czemu dbasz tak bardzo o to, abym dziś nie była u pani Godfrey? Słuchajno, Karoleciu, bądź szczerą!... wszak to z powodu księcia Viviane... którego z wielkiem nieukontentowaniem zastałaś u mnie!

— Ha! może i dla tego — odpowiedziałam.

— Al! to rzecz zabawna, naprawdę!... więc jak widzisz, zachowujesz go sobie wyłącznie!

— Chodzi mi tak mało o niego, że odmówiłam daru jego serca i ręki, który mi chciał uczynić, nie dalej jak tydzień temu... Jeśli zdradzam tę tajemnicę, czynię to jedynie z obowiązku zabezpieczenia ciebie od człowieka, który wydaje mi się bardzo niebezpiecznym... Będę teraz spokojna, gdyż choćby śmiał nawet zalecać się do ciebie — ku czemu zdaje się być usposobiony — objaśniona będziesz zawczasu co do

szcerości uczuć, które będzie tobie wyrażał... Znam dumę twoją i szlachetną drażliwość, wiem tedy jakiego przyjęcia może spodziewać się odprawiony wielbiciel, któryby odważył się szukać pociech przy tobie.

Zerwała się z miejsca, z wrokiem zaiskrzonym:

— Nie wierzę ci! — zawołała — nie wierzę ani jednemu słowu z tego wszystkiego... Wyznaj prawdę: tyś zazdrośna... oto rzecz cała!

— Cesiul... czyż to od ciebie słyszę podobne wyrazy?

— Tak jest... odemnie... i powtarzam ci, że jesteś o niego zazdrośna!.. Jakto?... od dwóch lat przeszło widzisz sam na sam księcia prawie codziennie... i jest to rzeczą najwycyżniejszą... najprzyzwoitszą... a skoro wypadkiem był dwa razy u mnie, wszystko już przepadło!.. Słuchajno, tyś zazdrośna, wszak prawda?... Cóż w tem dziwnego?... Uspokójże się... oddam ci twojego księcia! niewiele mi on naprawdę obchodzi!

— O, moje biedne dziecko, skądżeś ty wzięła podobny sposób wyrażania się?... Czy wiesz ty, że mi ubliżasz?..

— Nie ja tobie, ale ty mi ubliżasz od godziny... zawsze obchodząc się ze mną jak z bezrozumnym dzieckiem, jak z kobietą bez czei!.. Ale dosyć już tego... bywaj zdrowa... muszę pójść się ubrać.

Oczy moje, prawie błędne od bólesci i zdumienia, szukały nadaremnie jej wejrzenia; unikała ich wyraźnie. Odeszłam ku drzwiom.

— Karolino! zaczekaj; podajno mi rękę...

— Nie! — odparłam — nie zasługujesz na to.

Potem wyszłam z pokoju.

Wróciłam do siebie, gorzkim żalem przejęta. W pierwszej chwili wzburzenia po tem przejściu zdawało mi się że wszystko wali się wkoło mnie, że wszystko mi się z rąk wymyka. Traciłam najdroższą przyjaźń mojego życia; a zarazem i to wielkie zajęcie łączące się

z nią, na które liczyłam dla zatrudnienia i uspokojenia mego serca. Uporeczywy obłęd Cesi stawił mi w niemożności dotrzymania zobowiązań, które wzięłam na siebie wobec jej męża... Jak tu żądać teraz jego współdziałania i dobrej woli ku zbliżeniu, od którego się ona cofa? Jak mu obwieścić tę smutną prawdę? Jak się z nim spotkać nawet?

Po dłuższym zastanowieniu uspokoiłam się jednak cokolwiek. Pomyślałam że Cecylja nie może być już tyle zmienioną i zatwardziałą w złem, aby się stała całkiem inną istotą; przypominałam sobie, że nie wala dawniej w stosunku ze mną podobne przystępy złego humoru i uniesienia, ale że ich zawsze potem żałowała i że nad niemi brało wprędce górę jej poczciwe serce. Spodziewałam się, że tak samo będzie tym razem i że nazajutrz się u mnie pojawi, przejęta skruchą i żalem.

Ale tego dnia następnego nie miałam już spędzić w Paryżu. Bardzo wczesnym rankiem odebrałam list od zasłużonej klucznicy pani de Louvercy, donoszący mi, że moja świekra ciężko zachorowała i że bardzo pragnie widzieć się ze mną i ze swoim wnuczką. Zapomniałam na razie o wszelkiej innej trosce i natychmiast wybrałam się w drogę z moją córeczką.

Pani de Louvercy zapadła była na silne zapalenie płuc, którem na razie zatrwożył się był bardzo miewsewsky lekarz. Cierpienie wkrótce jednak ustąpiło, i w tydzień po naszym przybyciu nie było już najmniejszego niebezpieczeństwa w stanie chorej. Miałam wielką ochotę powrócić do Paryża, ale okazało się to niemożliwym; grudzień dobiegał już połowy, że zaś co roku miałam obowiązek na święta Bożego Narodzenia przywozić moją dziewczynkę do babki, a mało już czasu do nich zostawało, nie nastroczał mi się żaden powód do odjechania w tej chwili.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Stać samemu wśród tysiąca,
To rzecz cokolwiek rażąca.

Nadto, okropnie się kwaszą,
Ze gdzie mogą, młodzież naszą,
Robiąc do niej czule oczy,
Wciągają do mojego koła;
Gdzie rozpusta pierś jej toczy,
I miedzią powleka czoła.
Ze śmiechu przygryzam wargę;
Chcą, bym pozował na Skargę!

Wszystko razem, czeże androny.
Hipolit, to lotr skończony,
Szepczą—żyć z nim niebezpiecznie.
Ale niech ich kto zapyta
Dlaczego słodziutko, grzecznie
Każy ścisła Hipolita?
Bo, bo Hipolit ma wpływy!
Tak jest, tak, jako Bóg żywy.

Zresztą, co tam, bierz ich lichol!
Niech sobie klną, byle cicho.
Moich przekonani wytyczna,
Jest bawić się i żyć sławnie.
A gdy opinia publiczna
Nie śmie mnie potępić jawnie,
To ja, to ja, drwię z niej sobie;
I będę robił jak robię!

M. Rodol.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

W sferach rządowych postanowiono przedsięwziąć środki celem zmniejszenia liczby nieszczęsnych wypadków starcia się pociągów na drogach żelaznych; w tym celu zbierane są szczegóły o wypadkach kolejowych tego rodzaju zdarzonych w ciągu ostatnich lat kilku.

W zarządzie celnym oczekiwany jest na rok przyszły dochód w sumie 61,826,800 rs.

Korespondencja telegraficzna z Rumunją, prowadzona od czasu wojny wschodniej w języku rosyjskim, obecnie może być dopełniana tylko w językach obcych.

W zarządzie lasów Królestwa i Cesarstwa służy ogółem ludzi 19,028, z której to liczby 17,090 samej straży leśnej.

W zeszłą sobotę odbyło się posiedzenie wydziału prawnego Ces. warsz. uniwersytetu pod przewodnictwem dziekana. Przedmiotem zebrania było rozdzielenie stypendjów z zapisów prywatnych. Szczegóły jeszcze nie ogłoszone.

Targ prazki w tygodniu od 18 do 19 października. b. mniej jeszcze przedstawiał ruchu jak w tygodniu poprzedzającym; bydła bowiem dostawiono mniej o 498 sztuk. Było mianowicie wołów stepowych 1149, z tych sprzedano rzeźnikom warszawskim 852, na prowincję 237, takichże krów 16, które zupełnie sprzedano. Wołów miejscowych 16, krów 2 (sprzedano w zupełności). Przypędzono też wieprzów sztuk 2,000 (z tych sprzedano do Prus i na prowincję 700), cieląt 450, owiec 2500 (mniej o 1800 jak w tygodniu poprzedzającym). Przez rogatki przewieziono różnego mięsiva 3538 pudów. Co do cen przedmiotów najniezbędniejszych, ta zaszła zmiana w porównaniu z tygodniem poprzednim, iż cena cielęciny zniżyła się o 1/2 kop. na funcie, jest bowiem po 16 1/2 kop., toż samo baranina po kop. 10 1/2 za funt; drzewo zaś opałowe podniosło się w cenie po kop. 25 na sążniu, doszło bowiem obecnie do ceny: twarde po rs. 14 k. 50, miękkie rs. 12 za sążeń.

Mówiono nam, iż w roku przyszłym mają być w Warszawie, zapewne poza miastem, wybudowane olbrzymie koszary mogące pomieścić cały jeden pułk garnizonu tutejszego. Koszta wyniosłyby przeszło milion rubli i byłyby w części pokryte z funduszu kwaterunkowego, który posiada znaczne podobno rezerwy. W ogóle kwestja odpowiednio urządzonych koszar wojskowych dla wielkich miast jest sprawą ważną zarówno ze względów sanitarnych jakoteż i wielu innych.

Z powodu ukończenia robót przy naprawie kanału miejskiego na rogu ulicy Zimnej i Elektoralnej, przejazd przez ulicę Elektoralną otwarty został.

Z robót miejskich. Na części ulicy Gesiej oraz na części ulicy Grzybowskiej, zawartej między ulicami Żelazną i Wronią, dokonana została naprawa bruku.

Naprzeciw ogrodu Krasińskiego ukończono naprawę kanału, na ulicy Królewskiej rozpoczęto roboty około rur gazowych.

Dość już dawno na ulicy Granicznej usunięto popsułe, a także i zbyt pochyle flizy.

Szkoda tylko, że dotychczas, po wykonaniu tej pierwszej części naprawy, nie przystąpiono do drugiej części, a mianowicie do wyasfaltowania chodnika, albo wyłożenia go nowymi kamiennymi płytami.

Pośpiech w tym względzie byłby wielce pożądany dla przechodni, którzy teraz bywają zniewalani brnąc po owym chodniku, pozbawionym kamieni, leżącym obfitującym wielce w niezbyt miłe, grzązkie błoto.

Zaciekawiająca warszawian sadzawka w Saskim ogrodzie jest już na ukończeniu.

Niewłócznie po dokonaniu robót i napełnieniu wodą, zarząd ogłosi licytację na wydzierżawienie sadzawki podczas zimy.

Jak nam wiadomo, już obecnie zgłaszają się różni pretendenci.

Spodziewany jest dochód z wydzierżawienia sadzawki pod ślizgawkę około 500 rs.

Ślizgawka w samym środku miasta zachęci pewno wielu do żyźwego sportu.

Gmach starej poczty na Krakowskim-Przedmieściu coraz bardziej pustoszeje!

Wezoraj, kilkanaście wozów ładowało stare, zużyte, zapewne przez licytację sprzedane meble i sprzęty biurowe.

Pociejów obficie pomnoży swoje muzea.

Jakie losy spotkają sam opuszczony budynek — dotąd niewiadomo...

Wezoraj około godziny trzeciej po południu wyprowadzano z kościoła św. Antoniego zwłoki Józefa hr. Zamoyskiego.

Widok dziesięciotysięcznego, co najmniej, tłumu przekonywającym był dowodem jak wielką zgasły cieszył się czią i sympatją wśród naszego społeczeństwa!

Orszak pogrzebowy rozpoczynały sieroty płci obojczy z zakładów warsz. Towarzystwa dobroczynności.

Za nimi postępował, ręka w rękę, włościanie z dóbr zgasłego.

Krok ich był poważny a łzy w oczach prawdziwą wyrażały boleść po stracie „dobrego pana“.

Tuż szli arendarze z kilku wiosek i oficjałści.

Teraz ciągnął się szereg deputacji niosących olbrzymie laurowe wieńce, których wstęgi okryte były napisami.

Więc kroczyli reprezentanci: fabryki w Zawierciu, towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Lewensztajn“, banku handlowego warszawskiego, resursy kupieckiej i Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

Na czele duchownych byli OO. Kameduli z Bielana, dalej alumni, wreszcie kanonicy katedralni.

Trumnę czarną, okrytą kwiatami i wspaniałym wieńcem ze zboża i polnego kwiecia, ofiarowanym przez włościan, niesiono aż do dworca kolei nadwiślańskiej, gdzie zwłoki w żałobny wagon złożono.

Pochowanie ich w grobach rodzinnych odbędzie się we czwartek w Zamościu.

Przy wyniesieniu zwłok z kościoła obecnym był też główny naczelnik kraju hr. Kotzebue.

W dniu wczorajszym zostało rejentalnie związane przedsiębiorstwo nabiałowe pod firmą S. Żukowski i sp. w Warszawie. Przedsiębiorstwo nabiałowe uzyskało aprobatę urzędu lekarskiego, oraz zamierza poddać się jego kontroli. Inicjatorem spółki jest p. Żukowski.

Muzeum przemysłu i rolnictwa podaje do wiadomości publicznej, iż otwarcie wystawy wyrobów z drzewa, gliny i szkła, które odbyć się miało we czwartek dnia 31-go b. m., nastąpi dopiero w dniu 5 listopada, to jest na przyszły wtorek.

Reprezentant firmy tabaczej braci Polakiewiczów w Warszawie zaproszony został na członka francuskiej akademii przemysłu, handlu i rolnictwa.

Ze sztuki.

* Artysty nasi nie próżnują.

Przed kilku zaledwie dniami donosiliśmy o przybyłych na wystawę tow. zachęty sztuk pięknych dziełach sztuki — aż znów spostrzegamy w sali wystawy kilka godnych uwagi nowości.

Artysta krakowski p. Kochanowski Roman nadesłał dwa obrazki „Krajobraz pod Krakowem“ i „Bibliofil“ a p. Mirecki Kazimierz przedstawił większy utwór „Twardowski wzywający złego ducha“ i dwa mniejsze pejzażyki „Krajobraz leśny z pod Krynicy“ i „Wieża klasztoru Norbertanek w Nowym-Sączu“.

P. Strzałeckiego Wandalina przybyły na wystawę: „Goście w małym miasteczku“ i „Wędrówka do akademii krakowskiej“.

Prócz tego dali: Sidorowicz Zygmunt: „Studjum“ i „Wieczór“; p. Streit: „Wspomnienie szczęśliwych dni“, w końcu zaś p. Chrzanowski „Portret“.

* Odlewy gipsowe p. Levitoux, o których wspomina-

liśmy, wystawione zostaną w Warszawie na widok publiczny.

Dla różnych jednak przyczyn ukażą się one nie... na wystawie tow. zachęty sztuk pięknych.

* Znany artysta-malarz p. Aleksander Lesser zaproszony został na członka komisji historii sztuki w krakowskiej akademii umiejętności.

Nowosti piszą, co następuje: „Oprócz pp. Siemiradzkiego i Antokolskiego, o których wezorał donosiliśmy, otrzymał jeszcze z artystów honorowy medal na wystawie paryskiej — p. Matejko.“

Opowiadano nam, że podczas pożaru w zabudowaniach po-dominikańskich stracił cały dość znaczny bo przez życie całe ciułany mająteczek pewien ubogi woźnica.

Kilkotysięczna sumka jego zachowana była między belkami poddasza gdzie mieszkał.

Wypadek ten raz jeszcze dowodzi niepraktyczności używanego przez nasz lud sposobu przechowywania zebranego grosza w garnkach, puńczościach i t. d.

Czyż nie będą one bezpieczniejsze i nie więcej przyniosą korzyści w kasie oszczędności?

Na jednym z ostatnich ogólnych zebrań wydziałów sądu okręgowego warszawskiego rozpatrywana była w porządku dyscyplinarnym sprawa przeciwko jednemu z notariuszów.

Notariusz wydał powtórny wypis z aktu, spisane go w jego kancelarji, bez oznaczenia, że wypis ten wydany został za zgodą drugiej strony albo na skutek decyzji sądowej, co sprzeciwia się wyraźnemu orzeczeniu §119 ustawy notarialnej.

Paragraf wyżej rzeczony brzmi, jak następuje:

„W tych razach, gdy wypis z aktu był wydany tylko jednej ze stron, powtórne i następne wypisy mogą być wydawane nie inaczej, jak za zgodą drugiej strony, przyjmującej udział w zawarciu aktu, albo na mocy decyzji sądowej, zapadłej po wezwaniu tejże strony i po wysłuchaniu takowej, jeżeli stanęła w terminie wyznaczonym“.

W objaśnieniu swem notariusz oświadczył, iż rzeczywiście w danym wypadku nie było ani zgody drugiej strony, ani też decyzja sądowa nie nastąpiła, lecz sądził, że miał prawo wydać powtórny wypis, gdyż, zdaniem jego, §119 ustawy notarialnej nie odnosi się do zobowiązań długowych; że pierwszy wypis aktu, o ile mu wiadomo, był załączony do księgi hipotecznej i że sama nazwa „powtórny wypis“ ochraniała drugą stronę od niesłusznego egzekwowania.

Sąd okręgowy, biorąc pod uwagę, że notariusz naruszył przepis §119 ustawy notarialnej, że motywy, jakie przytaczał na swoje usprawiedliwienie, jako bezzasadne, nie zasługują na uwagę, postanowił udzielić notariuszowi ostrzeżenie.

Bawelna taszkiencka znajduje coraz większy pokup nietylko w samym Cesarstwie, ale jest sprowadzana i do nas w znaczniejszych partjach.

Właściwością tej bawelny jest znacznie krótsza długość włókna, co ginie przy domieszcze nawet jednej piątej części bawelny amerykańskiej; odpowiadając zaś innym warunkom dobroci tej ostatniej jest znacznie niższą w cenie.

Kompetentni przepowiadają skutkiem tego w krótkim czasie znaczną różnicę w cenie wyrobów bawelnianych.

Taniłość perkali niektórych fabryk w głębi Cesarstwa położonych z tej tylko pochodzić ma przyczyny.

Nowy przemysł.

Jeden z właścicieli majątków w okolicach Łukowa rozpoczął na wielką skalę wypalanie węgla drzewnego.

Ma on zamiar wysłać takowy w sporych partjach do Warszawy.

Węgiel drzewny wypalany był dotąd przez pomniejszych węglarzy, zajmujących się osobiście sprzedażą.

Echa z prowincji.

Dobra Kozietyły w powiecie grójeckim, niegdyś posiadłość Kozietylskich a następnie Władysława hr. Małachowskiego, nabył w tych czasach na własność, od teraźniejszego ich właściciela, p. Jan Górski z Woli Pękoszewskiej.

W lasach kozietylskich spotkać się można jeszcze z modrzewiem, niegdyś tak pospolitem a dzisiaj zupełnie wytopionem drzewem, tak iż prawie do osobliwości należy.

Przy tej okoliczności wspomniemy tu, że w bliższych okolicach Warszawy, piękny i jedyny może las modrzewiowy, na kilkunastowłokowej przestrzeni, widzieć jeszcze można w dobrach małowiejskich pod Grójcem, własnością Tadeusza księcia Lubomirskiego będących.

Dnia 5-go b. m. dopełniona została konsekracja kościoła w Krosniewicach, majątności hrabiny Branieckiej.

Ceremonji dopełnił J.Ek. biskup Popiel. Jednocześnie dostojnik kościoła odbył obrzęd bierzmowania, do którego przystąpiło około 8,000 osób.

* W Kielcach jeden z referentów izby skarbowej odebrał sobie życie przez powieszenie.

Przyczyną był nienormalny pono stan umysłu.

* W sobotę w Lublinie wybuchł pożar przy ulicy Podwale, w browarze p. Jensch.

Działanie płomieni było gwałtowne — ogień ugaszono w godzin parę.

Straty wynoszą przeszło dziesięć tysięcy rubli.

* Zarząd cukrowni w Zakrzówku, w lubelskiem, mając na celu rozwinięcie plantacji buraków w okolicach, zaprosił do udziału w naradach dwóch okolicznych obywateli, zajmujących się plantowaniem buraków — celem obznajmienia ich z interesami i potrzebami cukrowni.

* Korespondent Płocki donosi o uwięzieniu szkodliwego bardzo złodzieja Michała Wilcz.

* W Płocku odbyła się w niedzielę loteria fantowa na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

* W gubernji kaliskiej z ogólnej przestrzeni gruntów 1,884,692 morgów zajętych było pod zasiew 10,540,222 morgi.

Z ogólnej przestrzeni ziemi na posiadaczy polaków przypada 89,5%, na Niemców 11,3%, na Rosjan 3,8% i Izraelitów 2,3%.

* W tych dniach ukazało się w języku rosyjskim urzędowe sprawozdanie o stanie zakładów dobroczynnych w gubernji kaliskiej za rok 1877. Przywzdzimy tu z niego niektóre szczegóły:

Szpitali w pomienionej gubernji jest 7, mianowicie 2 w Kaliszu, po jednym zaś w Koninie, Łęczycy, Sieradzu, Wieluniu i Turku, które mieszczą się w budynkach własnych, wyjąwszy szpitala w Turku, urządzonego w domu najętym do czasu zebrania odpowiedniego na wybudowanie funduszu.

Oprócz szpitali było 7 domów przytułku dla starców, oraz 3 ochronki dla dzieci.

W ciągu roku sprawozdawczego w szpitalach leczono w ogóle 3,135 osób, w domach przytułku znalazło pomieszczenie 220 osób, a w ochronkach 188 dzieci.

Oprócz bardzo niewielkich ruchomości — kapitał wszystkich tych zakładów tak umieszczony w Banku polskim, jakoteż na hypotekach, przedstawia cyfrę rs. 117,263 kop. 67.

Oprócz procentów od kapitałów, wsparcie wyznaczonych przez miasta i różnych ofiar, główne źródło dochodów szpitali stanowi zwrot kosztów leczenia.

Dochody wszystkich zakładów dobroczynnych wraz z remanentem roku 1876 wynoszą rs. 62,001 k. 85 3/4, wydatki zaś rs. 58,622 k. 62 3/4.

Zaznaczyć tu wypada, iż dochód z widowisk, bałków, koncertów, loteryj i t. p. ofiar dobroczynności publicznej w r. 1877 przyniósł tylko rs. 3,611 k. 38 1/2, t. j. w porównaniu z r. 1876 (rs. 7,985 k. 41), mniej o rs. 4,374 k. 2 1/2.

Tak uderzające zmniejszenie się cyfry jednego z ważnych źródeł dochodów instytucji dobroczynnych, sprawozdanie tłumaczy znacznymi ofiarami na korzyść „krzyża czerwonego“, oraz ludności robotniczej miasta Zdmńskiej Woli, zagrożonej nędzą z skutek zastój fabrycznego.

* Tydzień podaje ciekawe szczegóły statystyczne, dotyczące wszystkich przejawów życia gub. piotrkowskiej w r. 1877, opracowane ze źródeł oficjalnych przez A. Strzyżowskiego.

Zbyteczną rzeczą byłoby mówić o wartości zebranego materiału; ze względu na ciekawość danych dotyczących oświaty gubernji, podajemy je poniżej w streszczeniu.

Do 1-go stycznia 1878 roku zapisano w gubernji wszystkich zakładów naukowych 531 (!). W tej liczbie gimnazjum i progimnazjum męskie, szkoła rzemieślnicza wyższa jedna, przy niej klasa rysunkowa, progimnazjum żeńskie jedno, elementarnych dwuklasowych szkółek 3, jednoklasowych 422, szkółek rzemieślniczych niedzielnych 13, żydowskich elementarnych szkółek 8, prywatnych naukowych zakładów 21, kantoratów augsburskich i reformackich 57.

Z powyższej liczby szkół i szkółek w 86 miejskich uczyło się dzieci płci obojga 9,776; w 445 zakładach miejskich uczyło się razem 23,797 pł. ob.; wszystkich zaś uczących się w zakładach wiejskich i miejskich zapisano 33,573.

W zakładach prywatnych, kantorach, szkołach niedzielnych i żydowskich uczyło się razem 4,479 dzieci płci obojga.

Według wyznań uczyło się dzieci:

prawosławnych 220 czyli 0,02% ludności

katoickich 22,533 „ 2,90% „

protestantów 9,529 „ 1,22% „

żydów 1,291 „ 0,16% „

W stosunku do całej ludności liczba uczących się wynosi 4,3%; jeden zakład naukowy na 1521 ludn., i 63 uczących się na jeden zakład.

Z powyższych danych okazuje się, że gub. piotrkowska należy do rzędu najlepiej stojących pod względem oświaty ogólnej gubernij Królestwa.

= Pani X. zaskarżyła pana Y. o obelgę czynną.

Zgadnijcie, na czym polegała ta obelga?

Oto młodzieniec ów, jadąc razem z panią X. omnibusem, palił papierosa i puszczał jej dym, jak mówią.... pod nos.

— Czemżeż panią pan Y. obraził?—zapytał sędzia, przy rozpatrywaniu sprawy.

— O, bardzo obraził — odrzekła pani X.

— Ale w jaki sposób?

— Siada obok mnie w omnibusie i nie szanując mojego wieku, zaczyna palić papierosa. Gdy mu zwróciłam uwagę, że nie znoszę dymu, odrzekł, że go to nie obchodzi. Taki młokos, żeby nie szanował starszej wiekiem kobiety.

— I więcej nic?

— Nie!

— Może umyślnie puszczał pani dym pod nos?

— Nie, tego nie zauważyłam.

— Więc w czemże pani upatruje obelgę?

— A w tem, że nie poszanował mego wieku i godności kobiecej.

Sędzia zwrócił uwagę oskarżycielki, że podobnego faktu, jak palenie papierosa w obecności kobiety, pomimo jej protestacji, jest wprawdzie czynem bardzo niegrzecznym i dowodzącym braku wychowania, nie może być jednakże uważany za obelgę czynną.

Kobiecina w żaden sposób nie dała sobie wyperswadować i wielce niezadowolona była z wyroku sądownego, orzekającego uniewinnienie pana Y.

Znów smutny pieniacz przykład!

= Wypadki.

* Na ulicy Ślizkiej znaleziony został na ulicy M. P. w stanie mocno osłabionym.

Odwieziono go do szpitala.

* Na ulicy Orlej w jednym z domów podrzucone zostało dziecko.

* Na placu Teatralnym rozbiegały się wczoraj konie, nie zrzadzwszy jednak nikomu szkody.

* Na ulicy Bielańskiej podniesiono nieprzytomnego człowieka.

Zmarł on w drodze do szpitala.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— Panu A. E. — Rzecz przez pana podniesioną w sprawie młodzieży powtórzyła Gazeta Polska i Gołos petersburski.

— Art. nad. — Od kilku lat kołace się w prasie projekt otwarcia „Szkoły gospodyń wiejskich“. Szkoła taka miała na celu dostarczenie gospodyni praktycznie uzdolnionych do kobiecego gospodarstwa wiejskiego w ogrodzie, sadzie, przy mleczynie, kurniku, spiżarni itp. „Szkoła gospodyń wiejskich“ może, według naszego zdania, powstać jedynie zjednoczonymi siłami osób najbardziej w tym przedmiocie interesowanych, t. j. naszych obywateli i obywateli ziemskich, a z czasem przy umiejętnym kierownictwie należyte rozwinięta, oddać znakomite usługi krajowi. Z tych względów założyciel zakładu rękodzielniczego dla kobiet i zarazem przewodniczący w tymże zakładzie, p. Edward Łojko, podjął się przeprowadzić ten projekt, a nadto ze swej strony gotów zaofiarować rs. tysiąc na kapitał zakładowy.

— Gazeta Warszawska otrzymała następujące objaśnienie w sprawie odnowienia pomnika Kazimierza Brodzińskiego na cmentarzu w Dreźnie:

„Zechciej szanowny redaktorze za pośrednictwem swojego pisma publiczność z błędów wyprowadzić i uwiadomić o rzeczywistym przebiegu sprawy odnowienia pomnika Kazimierza Brodzińskiego, spoczywającego na cmentarzu katolickim w Dreźnie.

Kurjer Warszawski i Kurjer Codzienny podały jeszcze w lecie r. b., że ten pomnik ma być rozebrany z powodu zaniedbania w podtrzymywaniu go, że p. J. I. Kraszewski wzywa publicznie do składki, i że p. Graecjan Unger wspaniałomyślnie i bezinteresownie potrzebne na ten cel 150 marek poświęcił; a przed niewielu dniami Kurjer Poranny wzmiankował, że odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Kazimierza Brodzińskiego, którego grobowiec staraniem szanownego J. I. Kraszewskiego, a kosztem jednego z wydawców warszawskich, odnowiony został. Na takie publiczne oskarżenie nieczynwania nad grobem, w którym drogie nam zwłoki ojca, dziadka i teścia spoczywają, imieniem własnym żony i trzech synów odpowiedzieć muszę.

Od lat przeszło trzydziestu, jak poślubielem jedynaczkę s. p. Kazimierza Brodzińskiego, staraniem naszym zawsze było utrzymać w dobrym stanie tę drogą dla nas i dla kraju pamiątkę. Coroczne wyjazdy żony mojej do wód, kilkoletnie stałe jej zamieszkanie w Dreźnie, ułatwiały nam ten miły obowiązek.

Kiedy jednak od lat pięciu stan zdrowia żony mojej o tyle się pogorszył, że tylko w południowych krajach żyć może i Alp już nie przebywa, drogi tak moje jak i synów odwróciły się na Wiedeń.

Za ostatnią jeszce bytnością w Dreźnie przed kilku laty zobowiązałem nadzorcę cmentarza, żeby w razie potrzeby jakiej naprawy nagrobka s. p. K. B., udał się do J. I. Kraszewskiego z oznajmieniem, w przekonaniu, że łaskawie mnie o tem zawiadomi.

Z wycinów Kurjera Warszawskiego, nadesłanych mi przez

żonę i synów z za granicy, dowiedziałem się dopiero co zaszło. Udałem się zaraz do p. G. Ungra z podziękowaniem za chwilowe zastąpienie mnie i z prośbą o przyjęcie zwrotu wyłożonych 150 marek. Pan G. Unger stanowczo przyjęcia zwrotu odmówił, mimo przedstawienia, że ani ja, ani rodzina moja wsparcia nie potrzebujemy i mamy dostateczne środki do spełnienia rodzinnych obowiązków, do których załatwiania z własnej woli nikt bez upoważnienia naszego nie ma prawa. Nie przeczę, że s. p. Kazimierz Brodziński przez prace i zasługi swoje do narodu należy, zwłoki jednak jego bezwarunkowo do rodziny.

Za zezwoleniem zatem p. G. Ungra, zostałem zmuszony złożyć owe 150 marek w redakcji Kurjera Warszawskiego do jego dyspozycji.

Panu J. I. Kraszewskiemu podziękowałem listownie za opiekę nad drogim nam grobem; wynurzyłem jednak przy tem żal, że nie do mnie wprost z tem się udał, lecz przez pisma publiczne.

Objasniający całą sprawę i wyluszczający powody, dlaczego nie mógł się znieść wprost ze mną, serdeczny jego list, załączam wyłącznie dla wiadomości redakcji, z zastrzeżeniem zwrotu nie zaś do publikacji.

Tym sposobem wyświłtliwszy cały przebieg sprawy, sądzę, że obawy o rozebranie grobu s. p. Brodzińskiego były najzupełniej płonne, a tem samem potomstwu będzie przechowana droga pamiątka, nad którą rodzina czuwać nie przestaje.

Juliusz Rucza.

— Wyciąg ze sprawozdania pełnomocnika warszawskiego sanitarnego pociągu nr 10 z wydatków pieniężnych na utrzymanie pociągu w m. sierpniu: 1) płaca personelu i usługi sanitarnej od 20 lipca do 1 września rs. 1,068 kop. 21; 2) żywność chorych w ogólnym stosunku w ciągu doby na 2,333 ludzi rs. 446 kop. 57; 3) żywność personelu i usługi sanitarnej, komendanta pociągu i 4-ch osób niższej służby komendy drogi żelaznej na 35 osób w ciągu całego miesiąca rs. 246 kop. 83; 4) opał pociągu rs. 50 kop. 47; 6) pranie bielizny rs. 67 kop. 47; lekarstwa rs. 26 kop. 60; 7) różne drobne wydatki rs. 24 kop. 79; razem rs. 1,924 kop. 43. Oprócz tego z powodu rozdzielania pociągu wydano diety na przejazd z Warszawy do miejsc zamieszkania 14 sanitarom i usłudze rs. 229 kop. 18.

Uwaga. Na ogólną liczbę 2,333 chorych na pociągu, koszt utrzymania jednego chorego na dobę (nie licząc kosztów przejazdu i pensji personelu za 10 dni oprócz miesiąca rs. 267 kop. 5) wynosił kop. 71. Żywność wyłącznie kosztowała na dobę za jednego chorego kop. 19, a za jednego członka personelu sanitarnego i usługi kop. 22-7.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka nr 23. Posiedzenie 24 października.

Table with 5 columns: Nr domu, Ulica, Nazwisko lub inicjały, U, W, A, G, L. It lists various individuals and their addresses, such as 35 Grzybowska, 8 Zielna, 1 Waliców, etc.

— Radca tajny Aleksander Domejko, krewny znakomitego uczonego Ignacego Domejki, niegdys filaret wśród młodzi uniwersyteckiej w Wilnie, w ostatnich kilkunastu latach marszałek szlachty gubernji wileńskiej, zmarł dnia 28 września (10 października) w dobrach swoich w powiecie wilejskim.

— Na sierżantów policyjnych, świeżo ustanowionych w Cesarstwie, uskarżano się w Birz. Wied. że dwaj z nich w gubernji kurskiej, a jeden w podolskiej, dopuszczali się postępów niezgodnych ze swymi obowiązkami. Gon. Urząd. zaznaczając to, powiada, iż przekonano się, że jeden z tych sierżantów w gub. kurskiej w istocie był nahajem ławnika wiejskiego, za co też wydalony został ze służby; drugi, były nauczyciel wiejski w tejże gubernji, okazał się pijakiem, i również usunięty został ze służby; co do trzeciego w gubernji podolskiej, oskarżanego w gazetce o nieprawne domaganie się od włóścian podwód, bez wyminienia miejscowości gdzie to było, władza pilnie poszukuje winnego. Artykuł Gońca Urząd. kończy się następującymi wyrazami: „Ministerjum spraw wewnętrznych nie pozostawia bez należytej bacności i najcisłjszego zbadania, i pozostawiać nadal nie będzie żadnej dochodzącej do niego wiadomości o nie właściwym postępowaniu sierżantów. rezultaty zaś dochodzenia podawane będą do wiadomości powszechnej“.

Nekrologja.

† Jutro, dnia 30 b. m., jako w czwartą smutną rocznicę śmierci s. p. Katarzyny z Krzywickich Rutkowskiej, w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 10 i pół rana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które małż wraz z dziećmi zaprasza.

† Nabożeństwo żałobne po s. p. Leokadii Skorobogatej,

wdowy, odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 5 listopada, w kościele św. Józefa obok skweru na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10 i pół zrana, na które stroskany brat zaprasza znajomych i przyjaciół zmarłej. —20170—

† W dniu 30 b. m., to jest we środę, o godzinie 10-tej zrana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Borkowskiego**, b. urzędnika komory Michałowice, odbędzie się nabożeństwo za spójność jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z dwojgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —20169—

† Za duszę ś. p. Gustawa **Zawidzkiego** odprawiać się będzie nabożeństwo w kościele św. Krzyża dnia 31 października, we czwartek, o godzinie 10-tej zrana, na które zapraszają się krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych. 20247

† Ś. p. Piotr Jan **Boniecki**, przeżywszy lat 32, rozstał się z tym światem. Pozostali matka, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 października, to jest we czwartek, o godzinie 2-iej po południu z kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, na ementarz powązkowski. —20257—

† Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 28 b. m. i r., zakończył życie ś. p. Jan **Moll**, wójt przy konsystorzu duchownym warsz., mając lat 80. Wotywa żałobna za spójność jego duszy odbędzie się jutro, to jest dnia 30 b. m. o godzinie 10-tej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, a eksportacja zwłok z tegoż kościoła nastąpi tegoż dnia, o godzinie 4-tej po południu, na które to obrzędy pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —20277—

† Ś. p. Leokadja z Charytanowiczów **Urbanowska**, po ciężkiej chorobie, o godzinie 8-mej wieczorem, w dniu 27-m października 1878 roku, w wieku lat 38 życie zakończyła. Stroskany mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół na nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-tej zrana, dnia 30-go b. m., t. j. we środę, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3-ciej po południu, na ementarz powązkowski. —20254—

× Z wydanego obecnie trzeciego rocznika Tatrzańskiego przekonywamy się, że liczba członków Towarzystwa ciągle wzrasta. W r. 1877 wspomniane Towarzystwo liczyło członków honorowych 27, dożywotnich 32 i zwyczajnych 1134; nadto, w oddziale tatrzańskim w Stanisławowie, członków zwyczajnych 72, w oddziale zaś w Kołomyi 101. Prezesem tow. tatr. jest Mieczysław hr. Rey, vice-prezesa Wład. Ludwik Anczyk, sekretarzem Leopold Swierz. W Stanisławowie prezesem Wojciech hr. Dzieduszycki, w Kołomyi Konstanty Siwicki, biblioteka towarzystwa zwiększona ciągle darami liczy 115 numerów dzieł i czasopism. Rocznik zawiera w sobie następujące prace: O znaczeniu lasów zwłaszcza w górach i dla gór przez doktora Franciszka Czernego; Kilka słów o Jaszczurówce, jedynym u nas zdroju ciepłym przez dra Władysława Sciborowskiego; Spis mchów w Tatrach przez dra Chałubińskiego; Wycieczka w góry Solotwińskie przez Marjana Łomnickiego; Wycieczka do Czeskiego w Tatrach przez Waler. Eliasza; Urycz, wycieczka w góry Stryjskie przez dra Stanisł. Smolkę; Z podróży po Spizu przez Waler. Eliasza; Pięć stawów przez Wł. hr. Tarnowskiego; Wspomnienie z Tatr przez Wład. Anczyka; Wyniki sprostżeń meteorologicznych przez dra Daniela Wierzbickiego; Instrukcja dla stacyj meteorologicznych przez tegoż. Z protokołów posiedzeń dowiadujemy się, że w r. b. ma być zbudowany w Zakopanem, kosztem towarzystwa, dom przeznaczony na zebrania i zabawy czyli Kasyno; wolelibyśmy jednakże, aby zamiast cudzoziemskiej tej nazwy użyto innej swojskiej i bardziej odpowiedniej do miejscowości, aby zatem projektowane Kasyno nosiło nazwę *dworca tatrzańskiego*.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go października. — Według krążących tu wieści, Gambetta ma być wezwany do zajęcia krzesła akademickiego po ks. biskupie Dupanloup.
 × **Paryż** 27-go października. — Wczoraj daną tu była uczta na cześć księcia Walji i jego małżonki.
 × **Paryż** 27-go października. — Wiktor Hugo wraz z rodziną wraca już z Guernsey. Będzie on obecny na pierwszej sesji senatu. Zdrowie poety w jak najlepszym stanie.
 × **Londyn** 27-go października. — Zmarł tu James Johnstone, właściciel gazety *Standard* i *Evening Star*.
 × **Londyn** 28-go października. — Dzienniki poświęcają dłuższe wspomnienia zgasłemu w tych dniach kardynałowi Mac Cullen, arcybiskupowi dublińskiemu. Mianowany jeszcze za Grzegorza XVI-go rektorem kolegium otrzymał z rąk Piusa IX-go święcenie biskupie a później (w r. 1866) kapelusz purpurowy. Mac Cullen zarządzał swą diecezją lat dwadzieścia i pięć z górą. Był on żarliwym zawsze sługą kościoła i Watykanu obrońcą.
 × **Madryt** 27-go października. — Szczegóły zamachu są następujące: Król powrócił do stolicy dnia 25-go b. m., odbywszy prawdziwie tryumfalną podróż po kraju. Gdy Alfons przejeżdżał około „Plaza de la Villa“ z cizby otaczającej powóz strzelił ktoś z terceroli. Strzał wymierzony był do króla, lecz chybił celu. Alfons, który spostrzegł błysk strzału, wstrzymał z zimną krwią konia, kierując go później najspokojniej ku zamkowi. Jenerał-kapitan Madrytu nieopodal jadący rzucił się

w stronę strzału i przytrzymał człowieka wskazanego przez tłumy. W tej chwili cała gromada ozwała się głośnie na cześć króla okrzykiem. Miasto całe w oburzeniu. Nieunikniony był, że jest socjalistą i że dla wykonania swego potwornego zamiaru przybył przed czterema dniami z Taragonu.

× **Barcelona** 27-go października. — Przyaresztowano tu p. Pi y Margali, ex-prezydenta rzeszypospolitej hiszpańskiej, oskarżonego o udział w odkrytym w Sewilli spisku przeciw bezpieczeństwu państwa, lecz po kilku dniach uwolniono go.

× **Berlin** 27-go października. — Towarzystwa socjalistyczne rozwiązują się jedno po drugim. Drukarnie związkowe są sprzedawane przez licytację. Właściciele piwiarni proszą o zaprzestanie rozmów politycznych.

× **Berlin** 27 października. — Amerykańska wieprzowina sprowadzana tu w ostatnich czasach w silnych partjach, okazała się pełną trychin; prezydent policji przestrzega publicznie przed jej użyciem.

× **Berlin** 27-go października. — Jenerał-feldmarszałek Moltke rozpoczął wczoraj 79 rok życia.

× **Berlin** 27-go października. — Rada związkowa ma zamiar wystąpić z projektem zaprowadzenia [znów ustawy przeciw lichwie.

× **Wiedeń** 27-go października. — W tych dniach udaje się do Persji kilkunastu oficerów austriackich, którzy mają się zająć reorganizacją armji perskiej na sposób austriacki; zobowiązali się oni kontraktem do pozostawania w armji perskiej przez lat trzy, w ciągu którego czasu pobierać będą wynagrodzenie trzy razy wyższe niż w Austrii.

Przegląd polityczny.

Powstanie bułgarów w Rumelji Wschodniej i Macedonji, przenosi nas o lat trzy wstecz do Hercegowiny, kiedy tam w drugiej połowie 1875 r. błysnęła „zapałka“ powstania rajów. Wiemy co za tą zapałką poszło: rokowania dyplomatyczne pomiędzy wielkimi mocarstwami a Turcją, plan reform w nocie hrabi Andrassego, memoriał berliński zniweczony przez Anglię, konstytucja turecka, konferencja stambulska, protokół londyński, a jednocześnie coraz większy rozlew krwi w Hercegowinie, Bośni, Czarnogórze, Serbji, nakoniec wypowiedzenie wojny przez Rosję w kwietniu 1867 r. i cały dalszy jej rozwój. Owoż powstanie bułgarów zabałkańskich, w początkach swoich, jak widzimy z listu *Presse* wiedeńskiej pisane go z Saloniki, uderza dziwnem podobieństwem do pierwszych chwil powstania w Hercegowinie, charakterystycznie przezwanego „zapałką“ przez księcia Bismarcka.

Warto w istocie przeczytać choć mały urywek tego listu, tembardziej, że, malując powstanie, maluje też zarazem rozdrażnione usposobienie Wiednia względem Partji, wciąż jeszcze ociągającej się z podpisaniem konwencji. Oto co pisze korespondent:

„Poborca podatków w Kiuprulu w Macedonji, Ibrahim, otrzymawszy rozkaz zwierzchności, udał się z Velessy do wsi Bistricy dla ściągania pieniędzy na rzecz rządu. Mieszkańcy złożyli podatki, niemniej przeto bogaci włościanie: Smil Miszec, Zdrav Zaniew, Petrusz Mujec, Miłosz Slovenko i inni zostali wsadzeni do chlewu świnińskiego za to, że nie dali Ibrahimowi bakeszysu. Wypuszczono ich dopiero wtedy, gdy wyliczyli poborcy 1800 piastrow (piastr równa się prawie 12 groszom). Hadza Zekir ze wsi Heraciszty i Omer z Vodowiat wynękali u sąsiadów chrześcian 5000 piastrow, a nadto zmusili wieś Dvorista dać dla nich 2800 ok wełny. Arifia, Rachman i Osman uprowadzili przemocą ze wsi Viniciani dziewięcym imieniem Helenę i nawrócili na islamizm. Kurkisz ze wsi Karabaniszte, zamordowałszy rodziców dwojga dziewcząt: Stany Jovanowej i Jovanki Namovej, uprowadził je obie i gwałtem nawrócił na wiarę Mahometa. Z tejsze wioski turecy uprowadzili jeszcze trzy dziewczyny, o których losie rodzice nie do tej pory nie wiedzą...“

„Urządnik Harsan z rozkazu hajmakana, udał się do wioski Bistricy, Bogumily, Oravdolu, Mokrau, Techova i innych, dla obejrzenia tytoniu, ściągniętego w roku zeszłym od mieszkańców za podatek i zwalonego w składach miejscowych. Harsan niewiele znalazł tytoniu, bo go rozszarpały baszibuzuki, jak to w swoim czasie biedni włościanie zakomunikowali władzy, prosząc o odzyskanie zabranego tytoniu. Tymczasem Harsan ani słyszeć o tem nie chce, domaga się całej ilości tytoniu należnego rządowi, albo zapłaty za 2,500 oko po 33 piastry, co czyni 800 tureckich liwrów. Zkąd wiesniakom wziąć tyle pieniędzy? Harsan okrutnie z nimi postąpił, więc porwali za oręż i pierzchli w góry...“

Taka jest wersja miejscowa, jakby skopiowana ze skarg podawanych konsulom przez mieszkańców Hercegowiny i dowódców powstania.

Jaki będzie dalszy przebieg tego nowego epizodu sprawy wschodniej, powiedzieć trudno; zależy to bowiem nie tyle od okoliczności miejscowych, ile od stosunków między mocarstwami, od ich przymierzy i od chęci lub obawy ostatecznego rozcięcia węzła gordyjskiego, zaplątanego nad Bosforem. To pewna, że niepokój w Europie jest powszechny, a przepowiadanie nowego wielkiego starcia coraz śmielsze. Z pomiędzy wielu objawów tego rodzaju, przytaczamy tylko początek artykułu wstępnego *Presse* z dnia 27 b. m.:

„Ciężki niepokój znów bierze górę nad umysłami. Pokój na wschodzie okazuje się znowu do wysokiego stopnia zagrożonym. Rossja i Turcja, obie z całkiem różnych pobudek, zgodnie pragną, ażeby traktat berliński nie stał się rzeczywistością... Porta zaś ze swej strony nie może się szczerze porozumieć ani z Rossją, ani z Anglią, ani z Austrią i upatruje jedyny dla nich ratunek w rozdmuchaniu fanatyzmu muzułmańskiego... Gra „va banque“ bierze górę w polityce...“

Przesilenie ministerjalne w Austrii dotąd się jeszcze nie skończyło, i może się pociągnąć aż do zagajenia posiedzeń delegacyj, przed którymi hr. Andrassy ma zdać sprawę ze swojej polityki w sprawie wschodniej. Nastąpi to w dniu 7 listopada. Tymczasem przesilenie ministerjalne we Włoszech skończyło się ustąpieniem z gabinetu żywiołów umiarkowanych, a wtargnięciem na ich miejsce ludzi wyznających skrajne zasady. Tym sposobem gabinet jest obecnie jednolity, cały złożony ze stronników skrajnej lewicy, i jeśli potrafi zjednoczyć około siebie różne odłamy lewicy, to Europa może być świadkiem ciekawych we Włoszech eksperymentów.

Berliński urzędowy *Staatsanzeiger* pospieszył donieść, iż zbrodniarz, który się targnął na życie króla hiszpańskiego i został pochwycony na gorącym uczynku niedoszłego występku, jest socjalistą.

Telegramy prywatne.

Konstantynopol 27-go. — Hość powstańców bułgarskich w Macedonji obliczoną jest na 20,000 osób, mają oni być dobrze uzbrojeni bronią i działami. Między miejscowościami spalonymi przez powstańców znajduje się Jenikaj.

Bukareszt 27-go. — *Monitorul* ogłasza prawo, które rządowi na potrzeby objęcia w posiadanie i zarząd Dobrudży otwiera kredyt w wysokości jednego miliona.

Konstantynopol 28-go. — Persja wymaga kategorycznie oddania okręgu Kotur, do którego ma prawo wedle układu berlińskiego. Porta ociąga się z skutecznieniem tego. Anglija interwenkuje na korzyść

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 29-go października 1878 roku.

W e k s l e :	Dopełnione transakcje		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	148.65-80-95	149.17 1/2	149 17 1/2	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.....	10 3 1/2	15-07	10.07	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.....	120.60	75-82 1/2-90	120.90	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.....	28.02 1/2	10-25-40	128.55	—

Papiery publiczne.	Dopełniono transakcje		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Oblig. skarbowe rs. 100....	—	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	98.40	98.60	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.30-35	98.50	—	—
„ „ małe.	—	—	—	—
Listy zast. m. War. serji I.	94.20	94.30	93.50	—
„ „ „ II.	—	—	—	—
„ „ „ III.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—	—	—	—
4% List. likwidacyjne duże.	—	88.40	—	—
„ „ małe.	88.35	20	88.30	—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—	—	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—	—	131.	—
„ „ 1866..	—	—	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—	—	—	—
Pożyczka wschodnia.....	91.80	—	92.	—

Akcie i Obligacje.	Dopełniono transakcje		Z końcem giełdy	
	żądano	placono	żądano	placono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.....	—	—	—	232.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	—	—	79.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—	—	—	113.50
Akc. dr. żel. Fabr. Łódzkiej.	—	—	—	263.50
Akc. Banku Hand. w Wares.	—	—	—	263.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—	—	245.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—	—	—	—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	—	—	60.0
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—	—	—	254.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—	—	—	560.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—	—	—	—
Akc. Towarzys. fab. machin	—	—	—	—
Akc. Towarz. Łazien i Łażni	49.50	—	50.50	—

Wartość kuponów od listów zast. 141 1/10 nowych 176 1/13 zastawionych m. Warszawy ser. I i II 38 1/2 — m. Łodzi 247 1/2 listów likwidacyjnych 164 1/2 obligów skarbowych 31 1/10 pożyczki prem. 1-jej emisji 147 1/2 2-jej emisji 63 1/10 Monety: Półimperjały rs. 8.36 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.12 — marki niemieckie rs. — kop. 50 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guideny austriackie rs. — kop. 16

szacha. Wschodnio-rumelska komisja wyjechała do Filipopola, otoczona własnym oddziałem, gdyż bulgarowie groźnie przeciw nim występowali.

Madryt 27-go. — Zastępcą rządu hiszpańskiego za granicą rozesłano następujący komunikat. Król wczoraj wieczorem w towarzystwie swej siostry księżnej Asturji udał się w otwartym powozie bez eskorty do kościoła. Od pałacu aż do kościoła witano króla okrzykami z wielkiem entuzjazmem. W manifestacji tej brały udział wszystkie klasy narodu. Ciało dyplomatyczne przyjęte zostało uroczysto na postuchaniu. Ze względu na wielką ilość osób przybywających dla złożenia powinszowań, nakazał król urządzić ogólne przyjęcie w przyszły poniedziałek. Z całej prowincji nadchodzą liczne dowody najgorętszego współdziałania dla króla.

London 28-go. — Telegram z Bombaju z dnia 27 donosi: Times of Indsh dowiaduje się, że odpowiedź emira jest wyzywająca i dumna. Wedle wiadomości ze strony angielskiej i przekonania się na miejscu w Alimusid, znajduje się tam 5 dział. Oszańcowania są słabe. Z Djelabad donoszą o wielkiej śmiertelności pomiędzy wojskiem emira. Umierało dziennie 30 ludzi, emir nakazał przymusowy pobór. W Peszawrze trwa ciągle febra.

London 28-go. — Times donosi z Darjehing. Oczekują wkrótce ogłoszenia w organie rządowym proklamacji wojennej i przytoczenia powodów zmuszających rząd do tego kroku. Z za granicy donoszą o odłączeniu się od Szyr-Alego szczerpu Lalpac Mohminuds. Liczne przez emira zwolane szczerpy pograniczne rozchodzą się z powodu braku żywności. W bliskości Kasanobdul ma być wkrótce założony obóz z 6000 wojska.

London 27-go. — Donoszą do Biura Reutersa z Konstantynopola z dnia wczorajszego: sułtan polecił Osmanowi baszy, oraz seraskierowi, udzielić wszelką możliwą pomoc przy wykonaniu planu wzmocnienia Konstantynopola. Baker basza zobowiązał się wykonać plan swój w ciągu dwóch miesięcy i udał się na swoją pozycję dla zdawania raportu sułtanowi co tydzień.

Adrianopol 28-go. — Odbywa się tu agitacja w celu odłączenia wilajetu adrianopolskiego od Turcji. Rosyjskie władze nie przeszkadzają temu.

Wiedeń 28-go. — W mowie mianej do swych wyborców w Lugano powiedział Meneghetti: Prawo historyczne popycha Turcję do Azji. Tradycje włoskie naznaczają Austrii wschód. Włochy nie mają na wschodzie żadnego bezpośredniego interesu, muszą jednakże zatrzymać swój wpływ.

Pełnomocnikom włoskim w Berlinie niemożliwym było inaczej postępować, gdyż trzeba było zachować rozsądne legalne umiarkowanie wobec przyjaznych sąsiadów.

Wszystkie narody mają partje występujące z pretensjami, życzenia sprostowania granic są legalne. Mądre zaś narody poddają się koniecznym okolicznościom.

TEATR WIELKI.

Dziś: Żydówka. Jutro: Syn puszczy.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Pieszczoszek. — Robotnicy.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 6, w południe 11 Reamura (754 Odmiana.)

CENY TARGOWE.

na Placu Wilkowskiego z dnia 28 października 1878 roku.

Pszenica: (wagi 242-250 funt.) am. i ord. korzec od rs. — kop. — do rs. — kop. —; psra i dobra od — do 6.36; biała od — do 6.50; wyborowa od 6.75 do 7. —; żyto: (waga 232 funt.) korzec stare od — do —; nowe od 4.10 do 4.80; Jęczmień: 2 i 4-ro rzęd. (waga 202 f.) korzec od — do —; Owies: (waga 142 f.) korzec od 2.70 do 2.85. Gryka: (waga 200 f.) korzec od — do —. Rzepik: letni od — do —; zimowy od — do —. Rzepak: rapps zimowy od — do —. Siemie: lniane od — do —. Groch: (waga 262 f) polny od — do —; cukrowy od — do —. Fasola: od — do —. Kasza: jaglana od — do —; jęczmieńna od — do —; gryczana gruba od — do —. Mąka par. pszeniana 000 pud. od — do —; psz. 00 pud. od — do —; pszen. I pud. od — do —; pszen. II pud. od — do —; pszen. III pud. od .60 do .80. Mąka żyt. pytl. nr 1 i 2 pud. od — do —. Jarzyny: ziemniaki nowe od 1.20 do 1.35. Okrasa: Masło świeże funt od — do —; solone pud od — do —. Olej: rzepakowy pud —; lniany pud od — do —. Sledzie: szkockie beczka od — do —; angielskie beczka od — do —. Siano: pud od — do —. Sioma: pud od — do —. Drzewo opał: twar. saż. kub. od — do —; mięk. saż. kub. od — do —. Olej skalny funt od — do —.

DOWOZY osią z dostawą na miejsce:

Pszeniec 472, żyta 380, jęczmienia —, owsa 120 korey.

Cena okowity z dnia 28 października.

78% z akcyzą kop 7 od 0/0. Hurtow. skład. wiadro 7.28¹/₂—7.30²/₂ g. 2.37—2.37¹/₂ (z dodat. Pojedyn. szyn. 7.37¹/₂—7.39¹/₂ g. 2.40—2.40¹/₂) 2%. Stosunek garnca do wiadra 100:307¹/₄.

— Wysokość wody na rzecze Wiśle pod Wars. st. 3 c. 11

CENY ZBOŻA.

z dnia 27 października 1878 roku na-stacji „Praga“ d. z. warszawsko-terespolskiej. Pszenica: nowa wyborowa 125 — średnia 105—116 ordynaryjna 85 — pszenica stara wyborowa. — Żyto: nowe wyborowe 83 — wyborowe —, średnie 75 — 80, ordynaryjne 72 — Jęczmień: wyborowy 86 —, średni 70 — 80, ordynaryjny 62 —. Owies: wyborowy 75 —, średni 61—72, ordynar. 60 —. Groch: 75—95. Gryka: 77—83, Kasza: 70—100 — ordynaryjna —. B. Werner et Comp.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Osoba, która otrzymywała listy pod adresem zaczynającym się od liter A. G., proszona jest o odebranie listu. —20134—

— O godzinie 9-tej dnia 23, to jest we środę, oczekiwałam, zapomniana zostałam. Pragnę się widzieć szczerze i serdecznie sama. —20193—

— Dnia 10 października, w Zakładzie Rekodzielniczym dla kobiet (plac Zielony nr 10), rozpoczęła się nauka **Rekawicznictwa** dla nowego kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —18868—2—6

— **Zakład Rekodzielniczy dla kobiet** (plac Zielony nr 10), chce uprzystępnic naukę rzemiosł dla mniej zamożnych osób, — obniżył dla nich opłatę o 25% (1/4 część), w stosunku do opłaty ustanowionej przepisami zakładowymi. —17944—5—6—

— Z powodu ukończenia nauki **KWIATÓW** przez pięć uczennic w Zakładzie Rekodzielniczym dla kobiet (plac Zielony nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. —18997—2—6—

— **Krajewski**, wyższy nauczyciel kaligrafji, poprawia charakter pisanja w krótkim czasie, dla uczniów szkoły handlowej ustępstwo w honorarjum. Bracka nr 10. —20230—1—3

— Założycielami spółki nabiłowej są pp. Żukowski, Wolmann, Chadzyński i Sajkiewicz; dwaj pierwsi podpisują firmę i zawierają umowy. —20252—



SPÓŁKA OPALOWA sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielańska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe, od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą.

Drzewo grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzożowe 14 rs. 50 kop. — za sażeń z dostawą. Zakupującym całymi wagonami odstępuje gatunek **najwyższy po 88 kop.** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze niższą się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-jej do 6-tej po połud.). Tamże przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza —17522— „Spółka opałowa“.

— **M. Muskat**. Skład herbaty. Senatorska nr 16. —20229

— **Nowo otworzony zakład wyrobów jubilerskich**, pod firmą **Daszewski & Szablowski**, przy ulicy Trębackiej, w domu **W-go Korpaczewskiego**, przyjmuje obstarunki na wyroby złote i brylantowe, oraz wszelkie reparacje w zakres jubilerski wchodzące — gwarantując za sumienne i dokładne tyczne wykonanie. Z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności, oraz panom właścicielom magazynów jubilerskich. Tamże potrzebnych jest dwóch uczniów od lat 14, którzyby ukończyli przynajmniej dwie klasy. —18524

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc wrzesień 1878 r.

1) Za przewóz 78,399 osób rs. 100 668 k. 23,
2) „ 2,151,982 pud. tow. rs. 136 384 k. 86 1/2,
3) Dochody różne rs. 860 k. 85 1/2,
Razem rs. 237,913 k. 95.

W m. wrześniu 1877 r. było dochodu rs. 207,657 k. 02.

Zatem we wrześniu r. b. więcej o rs. 30,256 k. 93
czyli o 14,57%.

Od 1 stycznia do 30 września 1878 r. dochód wynosił rs. 1,898,205 k. 93 1/2.

W tymże samym czasie 1877 r. było dochodu rs. 1,799,154 k. 00.

Zatem w r. 1878 dochód powiększył się o rs. 99,051 k. 93 1/2,
czyli na 5,5%. —19,808—

— **Dr Starkman** przeprowadził się na ulicę Bielańską nr 6, 2-gie piętro. Chorych, jak dawniej, przyjmuje od 4-tej do 6-tej. —19875—3—3—

— **TYTONIE** w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt;

PAPIEROSY w cenie od rs. 1 do rs. 2 za 100 sztuk renomowanej fabryki, egzystującej od 1853 r. **J. S. KUSZNAKIEWA** w **ROSTOWIE** nad **Donem** nadeszły do składu pod firmą

KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI

w hotelu Europejskim.

—1—6—20065—

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LECZNICA

dla przychodzących chorych. **Ulica Niecała nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk). Przyjmują w niej następujący lekarze: Od g. 9—10 **Dobroski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopia) Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent fizjologii przy Uniw. Choroby wewnętrzne Codziennie (w soboty od g. 11—12). Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Leczenie elektrycznością (Elektroterapia). Codziennie.

Od g. 11 1/2—12 1/2 **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie (w soboty od 12—1).

Od g. 12 1/2—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. Prócz tego w środy i soboty od 7—8 wieczorem.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codziennie. Od g. 2—3 **Orłowski Władysław.** Chor. chirurgiczne specjalnie organów moczopłciowych. W poniedział., środy i soboty.

Od g. 2 1/2—3 1/2 **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki i piątki. Od g. 3 1/2—4 1/2 **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Braezński J.** Chor. wewnątrz. Specj. nerwowe, Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11). Od g. 3 1/2—4 1/2 **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4 1/2—5 1/2 **Ciankiewicz B.** Choroby szcęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie (W niedziele od 9—10). Od g. 4 1/2—5 1/2, w poniedziałki i środy przyjmują się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęb. sztuczne).

LECZNICA

dla przychodzących chorych,

Nowy-Swiat nr 55 (wprost Ordynackiego).

Przyjmują w niej następujący lekarze: od 9—10 z **chorobami wewnętrznymi**, codziennie, **dr Filipowicz**;

od 9—10 z **chor. skóry i wener.**, codziennie, **dr T. Żera**, (ordyn. klin. uniw. szp. S-go Łazarza).

od 10—11 z **chor. szcęk i zębów**, codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski**. W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.

od 10—11 z **chor. wewnątrz.** specjalnie **płuc i gardła**, codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering**.

od 11—12 z **chor. oczów**, codziennie, **dr Z. Kramsztyk**, (ord. klin. oczyj. uniw.).

od 11—12 z **chor. wenerycznymi i skóry**, codziennie, **dr J. Diehl**, (ordynator szpitala S-go Łazarza).

od 12—1 z **chorobami uszów**, w poniedziałki i piątki, **dr B. Taczanowski**.

od 12—1 **chor. wewnątrz.** specj. **nerwowymi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy i piątki, **dr M. Brunner**, (właściciel inst. chorób nerwowych).

od 12—1 z **chor. organów moczopłciowych męskich**, we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner**.

od 1—2 z **chorobami wewnątrz.** specjalnie **wieku dziecięcego**, codziennie, **dr J. Poznanski**.

od 1—2 z **chorobami kobiecymi**, codziennie, **dr J. Szczygielski**.

od 2—3 **chorob. wewn.** (przeważnie **piersiowemi**), codziennie **dr W. Lewandowski**.

od 2—3 z **chorob. chirurgicznymi** (zewnątrznymi), codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki**, (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).

od 3—4 z **chorob. wewnątrz.** codziennie, **dr B. Chrostowski**, (assy. klin. dyagn. przy uniw.)
Opłata za poradę 25 kopiejek. —177—

W ambulatorjum warszawskiego szpitala dla dzieci, ulica Aleksandra nr 23, przyjmują chorych przychodzących: od godz. 9 do 10 rana, **dr. medycyny Sikorski**, z chorobami wewnętrznymi; od godz. 10 do 11 rana, **dr med. Leon Dudrewicz**, z chorobami wewnętrznymi i skórными; od godz. 10 do 11 rana, **dr med. Józef Peszko**, z chorobami chirurgicznymi; od godz. 11 do 12 rana, **dr med. Stanisław Kosmiński**, z chorobami ocznymi. —16647

— W ambulatorjum Szpitala św. **ROCHA**, przy aliej Krakowskie-Przedmieście, udzielana jest codziennie bezpłatnie perada lekarska chorym, a mianowicie: z chorobami wewnętrznymi, od godziny 9 do 10 rano, przez **dra Obrębskiego**; z chorobami zewnętrznymi, od godziny 10 do 11 rano przez **dra Stankiewicza**.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na firmę.

SENATORSKA Nr 22.

GŁÓWNY SKŁAD

WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH

LUDWIKA RIEDEL,

Senatorska Nr 22. wprost kościoła Świętego Antoniego.

poleca na obecną porę
największy wybór

<p>Pończoch wełnianych damskich, męskich i dzieciennych.</p> <p>Skarpetek wełnianych męskich.</p> <p>Kaftaników wełnianych, wiganowych i jedwabnych.</p> <p>Kalesonów wełnianych wiganowych.</p> <p style="text-align: right;">1-6</p>	<p>Chustek włóczkowych i mohairowych wszelkiego rodzaju.</p> <p>Pasów wełnianych.</p> <p>Spódnic włóczkowych damskich i dzieciennych.</p> <p>Kamizelek włóczkowych damskich, męskich i dzieciennych.</p> <p style="text-align: right;">— 20149 —</p>
--	--

SENATORSKA Nr 22.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na firmę.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność!

że dostałem **wielki transport wyborowych Mebli** zagranicznych nowych i mało używanych w najświeższych fasonach, **Garnitury** rypsem wełnianym, jedwabnymi **aksamitem** pokryte **sprzedaje bardzo tanio** dotąd niekrakowskie dla zjednania ogólnego uznania. Ulica Miodowa Nr 10, na 1-szem piętrze.

1-6 — 20223 —

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w składzie wędlin, w nowo-urządzonym lokalu Jana Rydel, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 49, zaprowadzone zostały

Śniadania na gorąco.

— 20213 — 1-3

MAGAZYN

MEBLI

A. Mursztyna,

zaopatrzone zostały w rozmaitego rodzaju meble i sprzedaje po cenach umiarkowanych. — Ulica Bielaska Nr 8, wprost Lipskiego hotelu, na 1-m piętrze.

— 20227 — 1-12

Do sprzedania:

Suknie wełniane i lekkie, palta syberyjskie, regenmantle, kaftaniki aksamitne, garnitury futrzane, wszystko używane, lecz z osób żyjących. — Tamże **magielek** ciążony lekki. — Solna Nr 18, mieszkania 4, pierwsze piętro.

— 20206 — 1-3

Mieszkanie

wygodne, umeblowane, do wynajęcia zaraz. — Chmielna Nr 5.

— 20179 — 1-6

Jest do sprzedania

Fortepian

fabryki Hoffera, koncertowy, mało używany, z mechaniką angielską, za rs. 450; drugi Wiedeński, krótkiego fasonu, za rs. 330; trzeci Bucholtza, mahoniowy, za rs. 165, oraz fortepian o 6-ciu oktavach, krótkiego fasonu, w dobrym stanie, za rs. 110. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli.

— 20221 — 1-3

Fabryka Pianin

J. Dütza, Elektoralna Nr 20, poleca Szanownej Publiczności pianina palisandrowe, o 7-miu oktavach, z silnym i śpiewnym tonem, mocnej budowy, po cenie przystępnej.

— 20212 — 1-3

Skład naczyń kuchennych

E. SCHREDER,

Graniczna Nr 17, otrzymał wianki metalowe, wyżymaczki amerykańskie, łyżki i noże z widelcami metalowe białe, praktyczne, tanie i klatki druciane.

— 20196 — 1-1

POKÓJ

z usługą, obszerny, ciepły i suchy, przy rodzinie, za cenę bardzo przystępną, jest do wynajęcia. — Nowogrodzka Nr 15, na 3-m piętrze, stróż wskaże.

— 20204 — 1-4

Młodzież obojga płci i dzieci od lat siedmiu mogą pobierać

Lekcje Tańca,

za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Zakładzie Naukowym żeńskim, Nr 8 Karmelińska. — 15353-5-6

Bibułka do papierosów

prawdziwa

„ABADIE”

w ryzach, książeczkach i na pudełka, nadeszła z Paryża i sprzedaje się hurtownie i detalicznie w składzie papieru **St. Winiarskiego,** Nowy-Swiat Nr 62.

— 20199 — 1-2

Do Sklepu Spożywczego L. Olszewskiego (dawniej Korczkie),

ulica Marszałkowska Nr 34,

nadszedł świeży transport **Masła Litewskiego** i sprzedaje się na pudry i fanty; tamże **Masło** bez soli codziennie świeże, **Smietana,** **Sery** różne, **Miód, Grzyby,** wszystko w najlepszym gatunku. **Producenci** Artykułów Spożywczych znajdują w tymże sklepie zbyt swych produktów.

1-6-20057-

10 KONI

sprzedawać się będzie z licytacji we czwartek, t. j. dnia 31 b. m. o godzinie 10-tej z rana w Łazienkach, w Stajni 4-go Szwadronu Grodzieńskiego pułku Huzarów. 1-1-20205-

Wina Szampańskie

z domu

Louis Duvau Aine z Epernay

po bardzo przystępnej cenie sprzedaje

Skład Win i Delikatesów

Aleksandra Bocquet

w Gmachu Teatralnym.

1-6 — 20222 —

U właściciela dóbr Jaskułowo stacja Nasielsk, powiatu Pułtuskiego, skradziono w nocy 11 (23) Października r. b.

parę Koni siwych,

klacz gniada i siodło, wartości 320 rs., za wykrycie sowią zapewnią się nagrodę.

1-1-20101-

Z powodu wyjazdu

Mieszkanie

do wynajęcia, pokój z kuchnią, do Nowego Roku i dłużej, **bardzo tanio.** — Wiadomość: ulica Tamka Nr 8 nowy, mieszkania 19. — Także jest do zbycia **suknia** czarna pudesna i **paletko** aksamitne, mało używane.

— 20224 — 1-3

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15.

Palta różnego kształtu i gatunku, tużurki (palmerston), garnitury, spodnie, burki i t. p. poleca z **odznaczeniem się w kroju** i cenami **najprzystępniejszymi.**

7-12-19069-

Kapelusze składane,

atłasowe, oraz repsove jedwabne (nowość). — Monogramy metalowe pozłacane, wszelkich kombinacji, otrzymał i poleca magazyn kapeluszy **T. Weigt,** róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej ulicy. 3-3-19771-

Sobolowe skórki

świeżo przysłane są do sprzedania, przy ulicy Obożnej Nr 4 nowy, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, pierwsze piętro, mieszkania Nr 9.

2-6-19724-

LOKAL

przy ulicy Lipowej Nr 3 nowy, w bliskości Obożnej, jest do wynajęcia zaraz, na 2-m piętrze w oficynie, cztery pokoje, w których salon z balkonem, pasaż, kuchnia, schowak dwa, zlewy, piwnie dwie; widok z balkonu bardzo ładny, powietrze świeże, wszelka dogodność. — Cena rocznie rs. 400. — Wiadomość u rzędey.

— 20186 — 1-7

Dla osób potrzebujących

Stołą zdrowego i nie wymyślnego,

obiady mogą być przyrządzane w domu prywatnym, obficie, smacznie, czysto i na maśle świeżym, za cenę przystępną. — Ulica Zgoda Nr 6, po schodkach na dole, na prawo.

— 20198 — 1-3

U AKUSZERKI

jest **pokoik** osobny, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację, każdego czasu. — Ulica Elektoralna Nr 10.

— 20231 — 1-3

Jest do wynajęcia od 1-go Listopada

Pokój

kawalerski, porządnie umeblowany, z widokiem na plac Teatralny, róg Bielańskiej i Senatorskiej ulicy, dom W. Lessera Nr 16, stróż wskaże.

— 20207 — 1-1

Poszukuje się

3-ch pokojów

z kuchnią i przedpokojem. — Uprasza się o zawiadomienie na Hożą ulicę, do domu Kleina, Nr 12, do mieszkania jenerałowej Kannabich.

— 20185 — 1-1

PIES

mały, czarny, ogon i uszy obcięte, łapki i pyszczek podpalany żółto, zginął na ulicy Długiej. — Łaskawy znalazca, zechce się zgłosić pod Nr 650, na ulicę Przejazd, za nagrodą.

— 20219 — 1-3

Niezależnie od interesu prowadzonego przezemnie, jako to: Składu Materiałów Opalowych, oraz Cegielni w Mokotowie.

ZAWARTĄ ZOSTAŁA WSPÓŁKA

pod firmą:

ANDRZEJ GOLDMANN I MICHAŁ ŁAPPA

do wyrobu Cegły na gruntach na ten cel zakupionych, a poza rogatką Zabkowską położonych.

Przyjmują się wszelkie zamówienia w Kantorze podpisanego, przy ulicy Marszałkowskiej róg Żórawiej Nr 31a, gdzie też i próby Cegły widzieć można.

ANDRZEJ GOLDMANN.

3-4 — 19253 —

Koleje Żelazne.

Ochodzą z Warszawy:		Przychodzą do Warszawy:	
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 5 m. 15 rano pospieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.	
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.	
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.	
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.	
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.	
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.	
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.	
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 2 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.	
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy	o g. 1 m. 36 po połud.	
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.	
Warsz.-Petersburska:	o g. 9 m. 20 rano pasażerski 2 klasy	o g. 2 m. 53 rano.	
"	o g. 7 m. 25 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.	
"	o g. 11 m. 2 wieczór pocztowy 3 klasy	o g. 6 m. 38 wieczór.	
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.	
"	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy	o g. 5 m. 15 wieczór.	
" do Kowia:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.	
"	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.	
Obwod. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.	
z Pełczyny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.	

ARTUR.

MAGAZYN Garderoby Męskiej.

ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryżkim).

Ze względu na sezon **OBECNY** zaopatrzam mój Magazyn w najmniejszych zagraniczne i krajowe materiały, na wszelki rodzaj garderoby męskiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najwiecej mody, z dokładnym i eleganckim wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzezonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

ARTUR.

Bielańska Nr 601.

— 19918 —

Fabryka Metalowych Napisów, Liter i Herbów

FIRMY:

Bortenstein et Poznański,

dawniej A. ROSENBERG,

przy rogu ulicy Nowolipki i Dzikiej Nr 6,

połącza szyldy z metalowymi napisami, szyldziki na drzwi, tablice posesyjne, numera domów, napisy nadgrobkowe, również pojedyncze litery wypukłe różnej wielkości, po cenach nadzwyczaj tanich.



Niniejszem poleca się gatunek
WINA SZAMPAŃSKIEGO

„SYRENA”

Składy w główniejszych handlach Win.
— 19714 —

Zakłady Młyna Parowego „SŁODOWIEC.”

Piekarnia Warszawska,

ulica Leszno Nr 40 A.

Czyniąc zadosyć ogólnym życzeniom, rozsyła do własnych filji trzy razy dziennie świeże wyborowe pieczywo, a na zamówienia dostarcza takowe pp. handlującym.

— 19099—5—6



Dwa gatunki dobrych Papierosów

Z FABRYKI

A. E. Müllera,

w PETERSBURGU.

BITOLSKIE zwijane, mocne, w bibulec maisowej i angielskiej, w cenie rs. 1 za 100 sztuk.
Numer 8, zwijane, mocne w bibulec maisowej, w cenie 60 kop. za 100 sztuk.

nadeszły do magazynów
J. ROSENBLUMA, w Warszawie i Płocku.

5-6

— 18134 —

Płótna w Różnych Gatunkach

FABRYKA PONCZOCH ARIEDEL w Hotelu Europejskiem.

Ceny Umiarkowane

Bielizna Gotowa
Krawaty Męskie i Damskie
Gorsety Paryżkie
Hafty Koronki
Spódnice Wełniane
Przyjmują na Obstalunki
Wyprawy
Kołnierze Mankiety
Skarpetki Różnych Gatunkach
Chustki i Flakietki
Koszulki i Kamizelki
Kamasze Wełniane

— 19836—2—6

Suknie Damskie

podług najwiecej żurnali i odpowiednio wymaganiom gustu, wykończa starannie pracownia **F. Zaleskiej**, po możliwie niskich cenach—Ulica Trebacka Nr 5, pierwsze piętro od frontu, wejście z podwórza na lewo, ze wschodów drzwi na prawo. 2-10-20080-

Nowy 57 Świat

Zakład wynajmu **Karet i Powozów**, poleca się Szanownej Publiczności taniością i wielkim wyborem eleganckich Ekwipaży. — 18566—8 12

Budynek Fabryczny,

Kto ma do wydzierżawienia
raczy się zgłosić na Nowy-Świat, Nr domu 60, mieszkania 9. 3-3-19869-

Podaję do wiadomości Szanownym Paniom, iż przyjmuję wszelkie futra do przerabiania.

Ulica Danielewiczowska Nr domu 8-my, a mieszkania 17-ty, w oficynie na I m piętrze, stróż wskazuje. 2-3-19857-

Lekcje tańca

udziela w swoim mieszkaniu, w domu pod Nr 726 19 AB, róg ulic: Leszna i Orlej, jako też i po domach prywatnych. 4-6-19473- W. Fuchalski.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cukru i Raffinerji HERMANÓW,

niniejszem zawiadamia, iż sprzedaż cukru z fabryki **Hermanów**, obecnie odbywać się będzie wyłącznie w **Biurowi Zarządu** tegoż Towarzystwa, przy ulicy **Mazowieckiej Nr 9.** 2-3-19489-

Wybór ubrań

dziecinnych,

posiada Magazyn mój **Marja**, przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 13, na przeciw Włodzimierskiej. Uskutecznia także wszelkie obstalunki. 3-6-19890-

PUCH EDREDONOWY.

Wyborowy gatunek za funt rs. 14.
Pośledniejszy " " " 12.
Zakład Czystczenia Pierza i Puchu; ulica Długa, wprost Cerkwi Nr 16. 2-6-20022-

Lekcje tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych.—Ulica Chmielna Nr 4 od Nowego-Świata. 3-6-19759- Artur Orczyński.

Do Magazynu obowią **K. CHMURKOWSKIEGO**, ulica Nowo-Senatorska wprost teatru, potrzeba kilkunastu ezeladzi męskich uzdolnionych, za dobrem wynagrodzeniem i danem będzie forszus 25 rs. każdej osobie. 3-3-19791- K. Chmurkowski.

Nasiona Buraków cukrowych Imperial.

W wyborowym gatunku po 9 rs. 50 kop. za 100 funtów z opakowaniem, loco Warszawa. **A. RODKIEWICZ**, ulica Miodowa Nr 489 15. 3-3-20010-

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cukru i Raffinerji ŁYSZKOWICE,

niniejszem zawiadamia, iż sprzedaż cukru z fabryki **Łyszkowice**, obecnie odbywać się będzie wyłącznie w biurze **Zarządu** tegoż Towarzystwa, przy ulicy **Mazowieckiej Nr 9.** 2-3-19895-

Do sprzedania:

Kartofle na korce i w większej ilości na zamówienia.
Drewno na tysiące i sztuki.
Owies na korce.
Futro niedźwiadki nowe.
Pompa ssąco-tłocząca, wynajmuje się dziennie.
W Składzie Nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, w pałacu hr. Branickiego. 2-6-19881-

OBICIA PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

poleca

A. Lubelski i S-ka

Miodowa Nr 15.

po cenach bardzo przystępnych.

25-0

— 15795 —

Interes fabryczny,

egzystujący od lat kilkunastu, i będący obecnie w najlepszym rozwoju, z powodu okoliczności rodzinnych, jest do sprzedania każdego czasu, za cenę przystępną.—Adresy przyjmują: Warszawska Agentura ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. L. M. 617. 2-3-2019-

MIESZKANIE

kawalerskie,

w bliskości Resursy Kupieckiej, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w składzie obic PP. Mazura i S-ki przy placu Teatralnym. 2-3 — 20042 —

Mieszkanie umeblowane,

złożone z 5 lub 6 pokoi, na 5 lub 6 miesięcy, zechce adres swój nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. G. F. Nr 375. 2-3-19866-

LIST ZASTAWNY
Miasta Warszawy Nr 44644 Ser. 2-ga na rs. 1000 z 9-ciu kuponami skradziony został; ostrzega się, ażeby nikt go nie nabywał i uprasza wrzucić go do skrzynki pocztowej o zatrzymanie posiadacza i zawiadomienie o tem Szai Lothe, przy ulicy Dzikiej Nr 42, za wynagrodzeniem. 3-3-19901-

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA

wyszła książka do Nabożeństwa pod tytułem

BĄDZ WOLA TWOJA

MODLITWY I ROZMYŚLANIA

na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, z różnych źródeł zebrana i własnymi uzupełniona

JÓZEFA KAMOCKA

z ryciną i tytułem chromolitografowanym
format małej 16-ki.

Cena egzem. brosz. rs. 1 kop. 20.

„ „ opr. w płótno „ 2 „ —
„ „ w chagrin „ 2 „ 50.
„ „ z kłami „ 3 „ —
„ „ w aksamit „ 6 „ —

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoją obronę“ dla dzieci i „Zdrowas Marja“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jak najlepsze przyjęcia, a imię autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja“ Skarb ten duchowy, złożony z najcenniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczo-nych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są porywające ducha chrześcijańskiego rozmyślenia, wyjęte z dzieł Fenelona, Massitona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. Śś. kościoła katolickiego. — Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier.

23-24

- 13138 -

NA WARSZAWĘ I PROWINCJĘ EKSPEDYCJA OGÓLNA

Pism periodycznych

w kraju i zagranicą wychodzących, oraz książek przez prenumeratę wydawanych, urządzona przy

Księgarniach i Składach Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA,

naprzeciw posągu Kopernika, i Filii przy ulicy Senatorskiej Nr 22,

zapewnia najlepszą i najdokładniejszą obsługę Publiczności i jest odpowiedzialną za wszelkie przyjęte zobowiązania. Osoby na prowincji zamieszkałe, a mające chęć w okolicach swoich zajmować się zbieraniem prenumerat i zamówień na książki, mogą pod korzystnymi dla siebie warunkami wchodzić w stosunki z wzmiankowaną firmą

5-0

- 15808 -

Maszyny do pończoch z najnowszym urządzeniem. — Medal złoty. — Prędko i korzystny zarobek. —

Skład daje robotę i gwarantuje zysk dzienny od rs. 1 kop. 20. — Potrzeba robiących. — Królewska 23

Warszawska Fabryka Pończoch — przysposobiła znaczny zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftaników, Chustek Halek i t. p. wyrobów. — **Ceny Fabryczne.** — Ulica Hr. Berga 11. — 16936-10-0

Młoda wykształcona

NIEMKA

poszukuje konwersacji na godziny. — Adresy proszę składać: Alea Jerozolimka Nr 23, drugie piętro, mieszkania Nr 6. — 20197-1-3

NIEMKA

z doskonałym angielskim językiem i chlubnymi świadectwami, jest natychmiast do umieszczenia u Prof. de Préchamps. — Długa Nr 23, gdzie Eldorado. — 20228-1-3

Potrzebny jest na prowincję zdolny w ruskim języku

Człowiek samotny,

do pomocy w urzędzie gminnym, za stosownym uposażeniem. — Wiadomość: ulica Marjańska Nr 4, drugie piętro, mieszkania Nr 5. — 20201-1-2

U akuszerki Zielenkiej, jest

Mamka

ze świeżym i obfitym pokarmem. — Ulica Twar- da Nr 15. — 20163-1-1

Potrzebny jest

Piwowar fachowy,

z attestacją, na wyjazd do Rossji. — Zgłosić się do hotelu Saskiego Nr 47, między 7 a 11 rano i między 4 a 6 po obiedzie. — 20192-1-3

Potrzebni są

Uczniowie i Praktykanci

do zakładu ślusarsko-mechanicznego. — Elektra- lna Nr 7a. — 20184-1-2

Potrzebni są

Uczniowie i Praktykanci

do zakładu ślusarskiego. — Ulica Mostowa Nr 1 nowy. — 20214-1-3

Poszukuje się

porządnej Osoby,

ze świeżym pokarmem, mogącej przyjąć mie- sięczne dziecko do piersi. — Wymaga się czy- stę i zdrowe mieszkanie. — Wiadomość u stró- ża, Królewska Nr 41. — 20180-1-2

Nakładem Księgarni

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

wyszło i jest do nabycia w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie:

DUCH ŚWIĘTEJ JOANNY FRANCISZKI DE CHANTAL.

Wzór do naśladowania dla matek chrześcijańskich i niewiast w świecie żyjących 31 uwag na wszystkie dni miesiąca. Przekład z francuzkiego. — Cena kop. 20. 1-3 — 19886-

CZYTELNIA

JANA JELEŃSKIEGO.

Nowy-Swiat Nr 4, obok Straży Ogniowej

Poleca dzieła wyborowe najwiecej naukowe i belletrystyczne w ilości do 3500 tomów.

Powiesci: historyczne Kraszewskiego. Każda w 6-ciu do 8-miu egzempla- rzach.

Abonament wszystkich książek w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, mie- sięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

Abonament pism periodycznych bez osobnej dopłaty.

Do abonamentu książek angielskich dopłaca się 30 kop. miesięcznie. Kaucja rs. 3.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach,

JANA ŻEGOTY

Kalendarz Stoletni

z dodaniem

KALENDARZA NA r. 1879.

Cena kop. 20.

Skład Główny w Księgarni G. Centnerszwe- ra, ulica Marszałkowska Nr 73 w Warszawie. 1-3-20051-

Kalendarz Rolniczy,

wydany staraniem i nakładem

Antoniego Strzeleckiego

na r. 1879,

w dwóch obszernych częściach wyszedł z dru- ku. Część I-sza zupełnie przerobiona i ułożona w taki sposób, że służyć może za rejestra gospodarze. Część II wypełniona artyku- łami instrukcyjnymi z różnych gałęzi gospo- darstwa wiejskiego. Część I-sza elegancko opraw- ną. Cena w miejscu rs. 1. Na przesyłkę dołączyć należy kop. 20. Ktoby pragnął mieć oprawną część II-gą, na oprawę dołączy kop. 30. Do nabycia w składzie głównym, ulica Podwal Nr 16, adresując do A. Strze- leckiego, oraz we wszystkich księgarniach. 2-6-1916-

Potrzebne są

PANNY

do maszyny i podręczne, do szycia białejny męskiej. — Rymarska Nr 12, — stróż wskaże. — 19700-6-12

Potrzeba Panien

podręcznych i do nauki. — Marjańska Nr 2, w prawej oficynie na dole. — 20217-1-1

Potrzebna jest

PANNA

podręczna do bielizny, za dobrem wynagrodze- niem. — Ulica Ogrodowa Nr 39, mieszkania 27. — 20215-1-1

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, do maszyny i podręczne. — Nowo- lipki Nr 7, mieszkania 10. — 20202-1-3

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny, do bielizny, oraz Panny do nau- ki zaraz. — Leszno Nr 8, — stróż wskaże. — 20172-1-3

Potrzebna jest

PANNA

szycząca dobrze na maszynie Wheelera Wilh- sona do krawieczyzny. — Podwale Nr 8, 1-sze piętro. — 20173-1-3

Niemka

potrzebna jest za bonę, na wieś, w bliskości Warszawy. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 9, mieszkania 5. — 20216-1-3

U akuszerki Kepp, jest młoda

Mamka

ze świeżym pokarmem. — Ulica Wspólna Nr 12. — 20233-1-1

Polki Guwernantki, Niem-

ka Bona, znająca język an- gielski; Francuzki zdolne na demi-places i na godziny i Francuzki dwu- nasto-letni, starają się o miejsca; zaś Nau- czyciel znający muzykę lub bez tejże, może być umieszczony na prowincji. — Krakowskie- Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. — 19991-4-6

Un' ITALIANA

che possiede la vera pronunzia toscana, dà lezioni gramaticale, come pure di conversazio- ne; ed' in oltre parla anche il francese. — Kra- kowskie-Przedmieście Nr 7. — Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Ma- rji Dąbrowskiej. — Tamże Guwernantka wyznania Mojżeszowego, może otrzymać zaraz korzystne miejsce. — 19990-3-6

MAMKA

z pokarmem trzytygodniowym u akuszerki M. B. Tamże jest pokój obszerny do wynajęcia w każdym czasie. — Ulica Sowa Nr 3 nowy. — 20105-3-3

Panna-Służąca

znająca się dokładnie na krawieczyźnie, szy- ciu na maszynie, praniu i prasowaniu potrze- bna jest zaraz na wieś. — Zgłosić się można na ulicę Nowogrodzką Nr 1 domu, 16 mieszkania 3-cie piętro. 1-3-20168-

Potrzebne są zaraz

Panny

zdadne i do nauki, do sukien damskich. — Ulica Podwal Nr 16 nowy, mieszkania 16.

F. Pietrzykowska.

— 20016-3-3

Potrzebni są

zdolni Czeladzie,

na dzień i na sztukę, do pracowni ubio- rów męskich M. Nowakowskiego. — Bielańska Nr 8. — 19896-4-6

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u aku- szerki T. C. przy ulicy Żórawiej Nr 1. — 20211-1-1

DLA MATEK.

Mając własne dzieci i lokal obszerny i ciepły, przyjmuję przez całą zimę do wspólnej zabawy dzieci mające od lat 2-eh do 7-miu, gdzie oprócz zabaw rozwijających umysł i siły fizyczne podług metody Fröbela, zapewnia się dzieciom najtroskliwszą opiekę i mówi się do nich obcemi językami, za miesięczną bardzo umiarkowaną opłatą. Oprócz tego, Matki mające zajęcia za domem, lub zmuszone wychodzić z domu za interesami, mogą dzieci zostawić u mnie na godziny za umówioną opłatą. — Ulica Wielka Nr 3, w bramie na prawo. Tamże jest Pokój do odstąpienia i Imbryk srebrny do zbycia. — 1-2-20024-

Pototypja, Chemigrafja i Zakład Artystyczno-Litograficzny L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3. Rozszerzwszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju ilustracje tak dla pism periodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonuję i roboty merkantylne, anonse, kalendary, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególnie cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym — 13913-37-0

Magazyn bielizny!

Świętokrzyszka Nr 3, czwarty dom od Nowego-Swiata. Poleca: kołnierzyki, krawaty, szaliki damskie jako też i męskie, pończochy, skarpetki, przybory wełniane i bawełniane, krepleisy w różnych kolorach i szerokościach, gorsety paryżskie, bieliznę gotową tak damską jak i męską, oraz przyjmuję się obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę, a to wszystko po cenach przystępnych i z dobrem wykonaniem. Z czem się poleca M. Bystrzanowska. — 3-3-18932-

Za rogatką Jerozolimską w Raszynie przy szosie są do sprzedania

Drzewka owocowe,

3-6 letnie rozmaitych wyborowych gatunków, chodowane w ziemi lekkiej, po bardzo przystępnej cenie. — Wiadomość w karczmie Raszyńskiej. — 6-6-19080-

RS. 3,000

jest do wypożyczenia natychmiast, na pierwszy numer domu, bez pośrednictwa osób trzecich. — Adres zostawić w redakcji Kurjera pod lit. J. N. — 19626-3-3

Są do sprzedania:

Futro płaszcz szopowy i Palto zimowe z kołnierzem futrzanym, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w domu przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 10, mieszkania Nr 2-gi, na parterze, z bramy na lewo; z rana od godziny 8-mej do 10-tej, po południu od 3-ciej do 5-tej. — 2-2-20032-

FORM

z najświeższych

żórnali Paryżskich,

dostać można w pracowni mojej sukien damskich, po cenach bardzo przystępnych. — Przyjmuję również wszelkie roboty damskie po cenach umiarkowanych. — B. ERFORT. Krakowskie-Przedmieście Nr 21 nowy. — 19736-3-3

W sklepach Stowarzyszenia „Merkury”, przy ulicy Podwale i Marszałkowskiej, dostać można

Win Krymskich

od kop. 30 za butelkę.

— 19323-3-6

Do sprzedania:

Fortepian fabryki Budynowicza o 7-miu oktawach; dwa filary z wazami alabastrowymi; stół antyko z inkrustowanym blatem marmurowym; palto futrem podsyte; blam elektryczny; szal francuski; obrazy olejne; zegar francuski ścienny i różne drobiazgi. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. — 2-3-19648-

Do sprzedania

Mundur Galowy Administracyjny

klasy VII, w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu, oraz kapelusze i szpada. Cena rs. 20, za wszystko. Ulica Chmielna Nr 7, w podwórzu na dole, mieszkania Nr 6. — 19817-2-4

Kilka modnych garniturów złotej biżuterji,

jako to: koleczyki, broszki, bransolety, za bardzo przystępną cenę, złożone do sprzedania w Bazarze Merkurego na Tłomackim. — 19680-2-3

ANTONI KUDERNA KUŚNIERZ,

ulica Źródłowa Nr 8.

podejmuje się wszelkich zleceń podszycania futer, choćby jak najdroższych i przerabiania takich pod wierzchy: salop, płaszczy, lub paltotów, tudzież przyjmuje wszelką galanterję kuśnierską nową i do przerabiania, za bardzo przystępną cenę, z czem się Szanownej Publiczności polecam Antoni Kuderna. — 19690-2-3

Cegielnia w Radziejowicach

przygotowała znaczny zapas sączków drenowych, które dostarcza po cenach dotychczasowych niżej wyszczególnionych, obejmujących już i koszt zwózki na stację Rada Guzowska, oraz ładowania na wagony.

1 1/2, 2, 3, 4, 5 1/2 cale średnicy w świetle. a rs. 10, 13, 22, 32, 45 za tysiąc.

Sączki Radziejowskie uznanymi zostały przez kompetentnych za najlepsze. Dla ułatwienia rolnikom ich nabycia, udzielonym będzie przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat, a nadto w razie zżądania i przy dostatecznej gwarancji należność rozłożoną być może na raty z terminem spłaty umówionym.

Zamówienia przyjmują się w Żyrardowie pod adresem: Hiele i Dietrich, stacja Rada Guzowska. — 17133-7-9

!!DRZEWO!!

Składy herbaty Leona Krupeckiego,

przyjmują zamówienia na drzewo opałowe w szczapach grubych, suchych i rdzennych, po cenie umiarkowanej. — 18197-5-6

Nie rwać Zębów!

Starszy Felezer, uwalnia od bólu zębów popsuć każdego cierpiącego, bez użycia jakiegobądź narzędzia, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznany. — Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 20, na dole w dziedzińcu, na przeciw ulicy Hrabiego Berga.

J. WOLFF, Felezer Starszy. — 17277-6-6

Mam honor zawiadomić Osoby interesowane, że Skład Drożdży prasowanych, z fabryki Ad. Ig. Mautner i Syn z Wiednia, z dwoim 8-go Lipca r. b. zostanie przeniesiony z domu W-go Bujno przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, do domu dawniej W-go Sateinkelera przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, na dole od frontu.

Ludwik Liebert.

— 12618-20-26

Wałki do okien i wata

w wyborowym gatunku, na koldry i arkusze, poleca fabryka waty przy rogu ulic: Krochmalnej i Żelaznej Bramy, Nr 11 nowy. — 19163-3-3

Ktoby miał do sprzedania

Sanki lekkie eleganckie,

mało używane, i pare chomont angielskich; racy swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. K. — 3-3-19998-

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Rady Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej. — 20056-3-6

RS. 2,000,

nietleń, jest zaraz do ulokowania w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość pod Nrem 43 nowym, przy ulicy Leszno, na 1-m piętrze od frontu; rano do godz. 9 i po południu o 4. — 20002-3-3

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,
przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placa Nr 60, na 1-m piętrze

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZALESKI i S-ka — 5327 —

PRACOWNIA

przy ulicy Nowolipki Nr 28, mieszkania 13, — przyjmuje do szycia bieliznę męską, damską i dziecienną, wykończając ją starannie po cenach 40 i 50 kop. Paulina Nathanblut. — 19874-2-6

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna. — Tamże podszycują się salopy futrem. — 19737-5-6

Największa w kraju Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryżskich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za dokładne wykończenie obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.

Z uszanowaniem Wilhelm Steiner, Fabr. w Wiedniu, Fabryka w Warszawie, Siebensterngasse, Świętokrzyszka Nr 24. — 2-10-20095-

DLA MALARZY Artystów i Amatorów, jako też dla Rysowników

są do nabycia w księgarni i składzie papieru J. Błaszczkowskiego, obok Uniwersytetu: Płótna i papier gruntowane do olejnego i pastelowego malowania; farby olejne, pastelowe i akwarelowe, a także farby do malowania na porcelanie; blejtramy, stalugi pokojowe i składane; laski i stołki malarskie, składane i razem ze stalugami; pędzle różnego gatunku, do każdego rodzaju malowania; palety, oleje, werniksy, siccatif i t. d. Papiery rysunkowe w rolach i arkuszach: Canzona, Whatmana, reński; kalki papierowe i płócienne; rajscągi zagraniczne, (bo w Warszawie nikt ich nie wyrabia), ołówki, kredki i t. d., słowem wszelkie materiały do malowania i rysowania potrzebne, oraz znaczny wybór wzorów rysunkowych. — 19824-3-0

Jest do sprzedania

Salopa elkowa,

kryta popeliną francuską. — Ulica Wpólna Nr 10, mieszkania 1, na dole w bramie. — 19795-3-3

Do sprzedania FORTEPIAN

z fabryki Kralla i Seidlera za rs. 250. — Wiadomość przy ulicy Świętojejskiej Nr 22, mieszkania 13, na pierwszym piętrze w bramie. Zastać można codzień między godziną 10-tą a 12-tą zrana. — 3-3-19806-

Poszukuje się do kupna

D O M

w cenie od 20 do 30 tysięcy rubli. — Uprasza się o nadsełanie potrzebnych objaśnień pod lit. B. C. Z. do Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. — 19893-2-3

Rządca domu,

z kancją rs. 450, pełniący już te obowiązki, poszukuje miejsca. — Wiadomość przy ulicy Jerozolimskiej Nr 21/1582 mieszkania 7, na dole. — Tamże do sprzedania fortepian i szeslong. — 19655-3-3

ALTANA

po fotografii, obecnie blachą pokryta, do sprzedania. — Wiadomość u rządcy pałacu Nr 415 (15 nowy), Krakowskie-Przedmieście. — 19952-2-3

8 PLACÓW

pod zabudowania, po kilka tysięcy łokci każdy, do sprzedania za Belwederską rogatką, w bliskości parku Łazienkowskiego. — Wiadomość u właściciela na miejscu w Sielcach pod Nrem 15, na 1-szej wioście za rogatką. — 19877-2-6

Garnitur Mebli

duży, cały zielonym aksamitem kryty, mało bardzo używany, jest do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście, dom Bekera, Nr 36, mieszkania 33; od godz. 10 rano do 12 i od 3 do 5 po południu. — 19878-2-2

Do Cukierni filli Vincenti, Miodowa Nr 2, nadszedł znaczny transport

CZEKOLADY i CACAO,

z fabryki F. Ballet w Petersburgu. Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. — 19980-2-3

Wielki transport towarów włóczkowych

jako to: Rotundy, ponszki, chalki i chustki w różnych kolorach; wielkościach i deseniach; polonezy dziecięce białe i kolorowe, oraz kaftaniki, calesony, pończochy, kamasze, skarpetki; otrzymał i poleca po cenach bardzo przystępnych

Magazyn bielizny M. Bystrzanowskiej,

ul. Świętokrzyszka Nr 8. — 6-6-19389-

W ogrodzie Fraskata, przy ulicy Wiejskiej Nr 10, można dostać

Drzewek owocowych

w najwyborniejszych gatunkach, jako to: gruszek, jabłek, śliwek i czereśni w koronach, po cenach przystępnych. — 20034-2-3

W Suwałkach, przy ulicy Petersburskiej pod Nr 389 jest do sprzedania z wolnej ręki

Dworek

z zabudowaniem gospodarczym, przy którym znajduje się gruntu łokci kw. 16.576, czyli przętów kw. 296. — Wiadomość u Pauliny Bagdach przy ulicy Mokotowskiej, pod Nr 17 nowym w Warszawie, posesja ta da się podzielić na dwie, gdyż ma front od dwóch ulic. — 19982-

W fabryce fortepianów i pianin Kerntopfa, plac Krasński Nr 3, do sprzedania

FORTEPIAN

Plejela i Kralla o 7-miu oktawach, systemu belgijskiego, obydwa w bardzo dobrym stanie. Fabryka przyjmuje używane instrumenty w zamian za nowe, oraz przyjmuje reperacje i strojenia. — 2-3-19973-

Są do sprzedania

TRZY FOTELE,

skórą kryte. — Wiadomość w dystrybucji, ulica Marjensztadt Nr 15. — 19331-6-6

WYPRZEDAŻ

różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu pp. Kralla i Seidlera. — 19495-4-12

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania

Garnitur Mebli

francuskiego fasonu, oraz szeslong skórą pokryty, biurko, szeszonek damski, dwa fotelki i wieszadło stojące. Ulica Chłodna Nr 23, piąta sień od bramy, mieszkania Nr 12. — 19830-6-6

Największy wybór

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczających się

Taniością, Gustem i Trwałością

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

35-0

- 6793 -

SKŁADY WĘGLI

Kamiennych, Drzewnych, Kowalskich

DRZEWA OPALOWEGO

F. ŁAPIŃSKIEGO

w Warszawie.

I-szy Skład Główny: ulica Jerozolimska Nr 35

II-gi " " " Jerozolimska Nr 1582k

III-ci " " " Długa, Nr 22.

Najlepszych grubych:

" grubych korzec 240 funt. z odstawa po rs. 1.5

" kostkowych " " " " 1.-

Jan grubych " " " " -.95.

" kostkowych " " " " -.90.

Węgli kowalskich wyborowych (zastępujących angielskie)

franco Skład—pud kop. 25.

Korzec Węgli drzewnych z odstawa rs. 1.

Drzewo: Za szeń kubiczny sosnowego szczapowego z odst. rs. 13.-

" " " " " " " " 14.-

" " " " " " " " 16.-

Za porąbanie jednego szenia dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych cechą Magistratu ostemplowanych. Zakupującym w większych partjach tak węgle jako też i drzewo na całoroczną dostawę całymi wagonami, ceny znacznie niższe.

F. ŁAPINSKI,

Kantor Główny Jerozolimska, 35.

30-0

- 5615 -

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dzieciennego obowią wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szcetek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) Czarny do zwykłego obowią i wyrobów siodlarskich; B) Bronzowy do skór i obowią ze złocisto-brązowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarska Nr 18 pod „Słoniem,” gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

192-0 - 18361 -

HAUTHAWAY & SONS.

Medal 1-szej klasy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINA

nie ulega jęczczeniu i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tuszczem. Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. Prof. Dr Girsztowt. używana jako najlepsza pomada do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach etc.

Dostać można w Składach Aptecznych i Aptekach. Cena kop. 25, 50, 250.

Główny Skład w Warszawie u Juliana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryte za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliney. 13-0 -13727 -

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie niskich, oraz Rolety: kolorowe, z płótna rewanfuchowego i drylichowe, poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

48-0

- 8960 -

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOŁOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

3-0

-19120-

mechaniczne i wykonywa reperacje maszyn z dokładnością, w czasie naj-

FABRYKA MACHIN I NARZĘDZI FAJANS & WIDERSCHALL dawniej JAKÓB FAJANS

w Warszawie, Danielewiczowska Nr 5,

poleca po cenach przystępnych, przy dokładnem wykończeniu:

Maszyny do obróbki Metali i drzewa jako to: Tokarnie, Wiertarnie, Heblarnie, Sztańce balenowe, Transmissje, Prassy litograficzne i introligatorskie, Maszyny do krajania papieru, Maszyny drukarskie do nagłówek i biletów, Walcowanie, Balansjery do suchych i kolorowych wycisków, Nożyce do tektur, Prassy do kopjowania listów w jaknajrozmaitszych fasonach, kute i lane, Numeratory do wksli, foljowania ksiąg i numerowania biletów. Siemple z datą bieżącą, pieczątki firmowe do tuszu i enrelief również mieści się przy fabryce

Skład główny farb i Olejów drukarskich i litograficznych

Braci Jaenecke et fr. Schneemann w Hanowerze, oraz Skład wszelkich Utensylii drukarskich i litograficznych, kamieni bawarskich litograficznych i bronzów dla litogr. i bronzowników.

4-0

-18807-

Cenniki na żądanie przesyłają się franco.

Fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie rolety

krótszym, przy należytej dokładności.

DRZEWKA OWOCOWE.

Mam honor zawiadomić Szanownych Obywateli, iż z dniem 15 Października, z moich ogrodów pomologicznych, istniejących pod Warszawą we wsi Czyste i we wsi Szezęlewicach, sprzedaż drzew na sezon jesienny odbywać się będzie, nie na miejscu, ale w zakładzie ogrodniczym Franciszka Wilmana, w Warszawie przy ulicy Wroniej, róg Prostej, Nr 1172.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Osobom handlującym, odstępuje stosowny rabat.

6-6

- 18114 -

